

Nauczyciele wraz z robotnikami znajdują się na pierwszej linii walki o socjalizm w Polsce

Przemówienie Józefa Cyrankiewicza na spotkaniu z przodującymi nauczycielami w Zabrze

KATOWICE (PAP)

Członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz w drugim dniu swego pobytu w woj. katowickim odwiedził Sosnowiec.

W towarzystwie członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Katowicach — Edwarda Gierka i innych przedstawicieli miejscowych władz premier zapoznał się z rozbudową poszczególnych dzielnic tego 130-tysięcznego miasta.

Z Sosnowca Józef Cyrankiewicz, Edward Gierek oraz członkowie egzekutywy KW PZPR i Prezydium WRN przybyli do Zabrze, gdzie w wypełnionej po brzegi sali miejscowego Domu Muzyki, liczącej 3 tys. miejsc, odbyło się spotkanie przodujących nauczycieli z przedstawicielami władz. Na spotkaniu przemówienie wygłosił J. Cyrankiewicz.

Na wstępie Józef Cyrankiewicz stwierdził, że z dużą satysfakcją przyjął zaproszenie do wzięcia udziału w spotkaniu z nauczycielami Śląska i Zagłębia, reprezentującymi ogół wychowawców i pedagogów najważniejszego w kraju okręgu przemysłowego, który skupia 10 proc. całej naszej ludności i daje 25 proc. ogólnej produkcji przemysłowej, stanowi największy ośrodek myśli technicznej i kształcenia kadr pracowników przemysłu. Znajdując się — mówił premier — w samym centrum ciężkiej, wyjątkowej pracy, jakże potrzebnej i jakże doniosłej dla dalszego rozwoju naszej ojczyzny.

Kształtowanie nowego człowieka w nowej Polsce jest przede wszystkim udziałem nauczyciela. On jest duchowym przewodnikiem pokoleń, które przyszły na świat i wychowały się już w Polsce Ludowej. Dlatego śmiało możemy powiedzieć, że to nauczyciel w ogromnej części zakłada fundamenty socjalizmu w świadomości młodzieży polskiej, decyduje niejako o tym, jaki będzie przyszły obywatel ludowego państwa. Dlatego możemy powiedzieć, że nauczyciel znajduje się wraz ze światłem pracy, wytwarzającym dobra materialne na pierwszej linii walki o socjalizm w Polsce.

Przeszło dwustutysięczna armia nauczycieli szkół wszelkich szczebli znajduje się co dnia w ogniu tej walki. Przeszło sześć milionów młodzieży wypełnia tysiące klas szkół ogólnokształcących i zawodowych, blisko dwustutysięczna rzesza studentów kształci się na uczelniach wyższych. Wszystkie dzieci w Polsce w wieku obowiązku szkolnego znajdują się dziś w szkołach.

Ale co się dzieje w tych szkołach, jakie są wyniki nauczania i wychowania — to zależy przede wszystkim od was — od nauczycieli. Wy sprawicie, że litera programu nauczania prze-

obraza się w milion światłych umysłów młodzieńców, wchodzących co roku w życie społeczeństwa.

Wiemy, że nie jest łatwy los nauczyciela, że warunki w jakich pracujecie i żyjecie, nie osiągnęły jeszcze tego poziomu, jaki pragnielibyśmy zapewnić szkolnictwu polskiemu i nauczycielstwu polskiemu. Ale dźwigamy nasz kraj w ciężkim trudzie z wiekowego zacoferania, w jakim trwał w latach kapitalizmu. Więc choć bardzo wiele zmieniło się na korzyść w ciągu lat ostatnich w warunkach materialnych szkolnictwa polskiego — i tu nie doszliśmy jeszcze do właściwego poziomu.

Ale mogą być zapewnić, że w całości życia polskiego ranga nauczyciela oceniana jest bardzo wysoko, a jego rola w kształtowaniu najcenniejszego z naszych bogactw — młodzie-

(Dokończenie na str. 2)

ży polskiej — doceniana w pełni.

W dalszym ciągu swego wystąpienia Józef Cyrankiewicz nawiązał do zbliżającego się zakończenia roku szkolnego i do nadchodzących wakacji. Apelowal on do nauczycielstwa o to by, współpracując z radami narodowymi, związkami zawodowymi i zakładami pracy zapewniło należyty przebieg wakacji — na koloniach, obozach i półkoloniach — dla całej naszej młodzieży.

Musimy pamiętać o tym, że okres pokojowego współzawodnictwa z kapitalizmem będzie nam stawiał ogromne wymagania w zakresie zwiększenia tempa rozwoju, postaw ideowych, zaangażowania politycznego. Jeśli chcemy sprostać oczekującym nas obowiązkom, musimy zapewnić

Rankiem 22 czerwca 1941 r., 22 lata temu hitlerowskie bombowce wzięły kurs na Wschód. Celem faszystowskich najeźdźców było unicestwienie Związku Radzieckiego jako państwa socjalistycznego.

Na wezwanie partii komunistycznej cały naród radziecki stanął w obronie zagrożonej ojczyzny.

Na froncie długości 6 tys. km, na którym w szczytowym momencie zaangażowanych było 270 hitlerowskich dywizji, trwały zmagania, od których zależały losy świata. W końcu szala zwycięstwa przechyliła się na stronę radziecką.



Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta

Kraków, 22 I 23, czerwiec 1963 r.

SOBOTA-NIEDZIELA

KRAKOWSKA

Rok XV, Cena 50 gr, Wyd. A, Nr 147 (4685)

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Winą za skandal Profumo obarcza Związek Radziecki

Dziennik „Prawda” o przemówieniu premiera Anglii

MOSKWA (PAP)

Dziennik „Prawda” zamieszcza artykuł „Obserwatora” na temat przemówienia premiera Macmillana, wygłoszonego 17 czerwca w Izbie Gmin w związku ze skandaliczną „afarą Profumo”.

„Obserwator” wskazuje m. in., iż Macmillan usiłował przekonać swych słuchaczy, że przyczyną całej afery nie są słabotki Johna Profumo i nie czary miss Keeler, lecz „intrygi” Związku Radzieckiego i jego przedstawicieli w Anglii.

Rozumie się — pisze „Obserwator” — że ani premier Macmillan, ani przedstawiciele partii laburzystowskiej, którzy polemizowali z nim w Izbie Gmin, nie mogli przytoczyć żadnych faktów potwierdzających zmyślenia, dotyczące osławionej „reki Moskwy”. Nawet od aresztowanych w związku z „afarą Profumo” osób, oskarżonych o stręczenie do nierządu, nie udało się wydobyc zeznań, idących na rękę twórcom absurdalnej wersji o „zagrożeniu bezpieczeństwa” Anglii.

Nawiązując do oświadczenia premiera brytyjskiego, iż zastępca radzieckiego attaché morskiego w Londynie Iwanow w okresie kryzysu w rejonie Morza Karaibskiego przy pomocy osób zamieszanych w „afarę Profumo” usiłował jakoby pośrednią drogą przekazać rządowi angielskiemu propozycję natychmiastowego zwolnienia w Londynie konferencji na szczycie, „Prawda” pisze:

Czyżby pan Macmillan chciał rzeczywiście przekonać wyborców angielskich, że Związek Radziecki uznał za konieczne skorzystanie z pomocy modelki Krystyny Keeler, aby zwrócić się do premiera rządu brytyjskiego do celu zażegnania kryzysu w strefie Morza Karaibskiego? Wiodący premier Macmillan zapomniał, że to on sam w dniu 28 października 1962 r. wystosował do N. S. Chruszczowa list, dotyczący wydarzeń na Morzu Karaibskim.

PROFUMO DOPUSZCIŁ SIĘ „CIĘŻKIEJ OBRAZY” PARLAMENTU

LONDYN (PAP)

Izba Gmin uchwaliła rezolucję, w której stwierdza się, że Profumo jest winien „ciężkiej obrazie” parlamentu.

Uchwała ta, bez precedensu w dziejach parlamentu brytyjskiego, spowodowana została faktem, że Profumo okłamał Izbę Gmin twierdząc, że nie utrzymywał bliższych stosunków z modelką Krystyną Keeler.

zdecydowały się losy „Tysiącletniej Rzeszy” Stalingrad był początkiem końca.

Symbolem zwycięskiej drogi rozwojowej jaką przeszedł ZSRR od tych lat mimo ogromnych strat wojennych, jest jego dzisiejsze przodownictwo w wyścigu do gwiazd.

Bilans Walerego Bykowskiego i Walentyna Tierskiejowej przewyższa wszystko — co dotychczas w dziedzinie lotów żalagowych osiągnięto. Bykowski wyprzedził Nikolajewa, Tierskiejowa — Popowicza.

Pilot „Wostoka 5” został pierwszym trzycyfrowym milionerem kosmicznym, z dublował wszystkich amerykańskich kosmonautów razem wziętych, ustalił dwa nowe oficjalne rekordy świata: czasu trwania lotu (120 godz.

OSWIADCZENIE GUS HALLA

NOWY JORK (PAP). Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, Gus Hall ogłosił oświadczenie, w którym apeluje do wszystkich Amerykanów, by poparli projekt ustawy prezydenta J. Kennedy'ego o prawach obywatelskich.

Jednocześnie Gus Hall podkreśla, że dla poparcia projektu trzeba, aby odbywały się nadal masowe pokojowe demonstracje obywateli murzyńskich i ich sojuszników.

Gus Hall wzywa także prezydenta USA, aby podjął stanowcze kroki przeciwko terrorowi stosowanemu przez rasistów wobec Murzynów.

NOWY JORK (PAP). O drobnych wyłomach w segregacji rasowej donoszą z Birmingham (Alabama) i z Jackson (Missisipi). W pierwszym z tych miast władze miejskie postanowiły udostępnić ludności „kolorowej” miejskie place do gry w golfa. W drugiej zaprzysiężony został przez mera pierwszy miejski policjant murzyński.

Debata nad ustawą o prawach obywateli może potrwać bardzo długo

Drobne wyłomy w segregacji rasowej

WASZYNGTON (PAP).

Korespondent PAP, red. H. Zwirnen, donosi: Oficjalna propaganda amerykańska stanęła przed dość trudnym zadaniem: przekonania z jednej strony Murzynów, że propozycja w sprawie zniesienia segregacji rasowej, zawarte w orędziu prezydenta Kennedy'ego idą dostatecznie daleko — a z drugiej wykazania tzw. „dixicratom” — tj. zwolennikom utrzymania segregacji — i luźniej związanym z nimi ugrupowaniom, że są one stosunkowo skromne.

Przywódcy organizacji murzyńskich odrzucili apel prezydenta o zaniechanie demonstracji, zapowiadając, że jeśli w Kongresie podjęta zostanie próba utrącenia ustaw, podejmą marsz na Waszyngton.

Reakcja południowych demokratów nie sprawiła niespodzianki. Odrzucają oni wszystkie propozycje i zapowiadają ostrą walkę.

Republikańskie zachowują postawę dość dwuznaczną. Nie odmawiają wręcz poparcia części propozycji, ale jednocześnie zbytnio się nie angażują.

Na ogół uważa się, że szanse uchwalenia ustawy przez Izbę Reprezentantów — ewentualnie z pewnymi zmianami i złagodzeniami — są raczej nieźle. Gorzej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o senat, gdzie demokraci z południa mogą zastosować taktykę „filibustierki” — tj. wygłaszania niekończących się przemówień i sparaliżować w ten sposób pracę

senatu. Zamknięcie debaty wymaga dwóch trzecich głosów. Kierownictwo partii demokratycznej w senacie jest zdania, że potrafi większość taką uzyskać. W każdym razie debata nad ustawą o prawach obywatelskich może potrwać bardzo długo i przeciągnąć się do późnej jesieni.

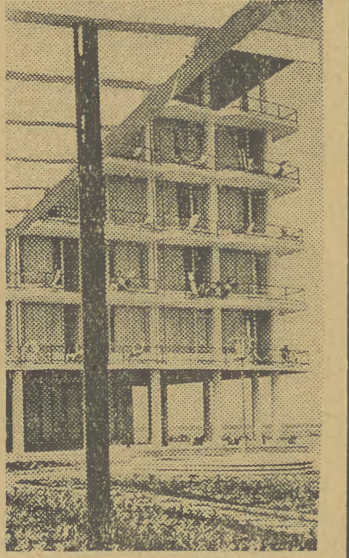
OSWIADCZENIE GUS HALLA

NOWY JORK (PAP). Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, Gus Hall ogłosił oświadczenie, w którym apeluje do wszystkich Amerykanów, by poparli projekt ustawy prezydenta J. Kennedy'ego o prawach obywatelskich.

Jednocześnie Gus Hall podkreśla, że dla poparcia projektu trzeba, aby odbywały się nadal masowe pokojowe demonstracje obywateli murzyńskich i ich sojuszników.

Gus Hall wzywa także prezydenta USA, aby podjął stanowcze kroki przeciwko terrorowi stosowanemu przez rasistów wobec Murzynów.

NOWY JORK (PAP). O drobnych wyłomach w segregacji rasowej donoszą z Birmingham (Alabama) i z Jackson (Missisipi). W pierwszym z tych miast władze miejskie postanowiły udostępnić ludności „kolorowej” miejskie place do gry w golfa. W drugiej zaprzysiężony został przez mera pierwszy miejski policjant murzyński.



W kaplejskich nad Morzem Czarnym w Bulgarii sezon już w pełni.

Na zdjęciu: jeden z nowych hoteli w Złoty Plaskach.

CAF

Do portu gdańskiego zawiał, w asyście trzech holowników, jeden z największych statków, jakie kiedykolwiek Gdańsk przyjmował — M/S „Erna Elizabeth” o wyporności 31.000 DWT. Przywiózł on ładunek składający się z 28.000 ton zboża.

Na zdjęciu: „Erna Elizabeth” wpływa do portu.

CAF — fot. Uklejewski



Problem murzyński, który stał się, jak twierdzi część prasy amerykańskiej „już nie problemem lecz rewolucją”, spowodował orędzie prezydenta Kennedy'ego do Kongresu proponujące uchwalenie ustawy mającej na celu położenie kresu dyskryminacji rasowej w USA.

Napięcie w stanach południowych i środkowych potęgaje się z dnia na dzień. Gubernatorzy poszczególnych stanów ogłosili w niektórych miastach stan wyjątkowy. Silne oddziały gwardii narodowej i wojsk federalnych, oddzielają dzielnie ce murzyńskie od dzielnic zamieszkałych przez białych.

Kryzys w Grecji pogłębia się

Sytuacja w Grecji uległa dalszym komplikacjom mimo sformowania przejściowego rządu Pipinellisa. Burzliwy dziennik „Vima” pisze, że utworzenie tego gabinetu nie tylko nie kładzie kresu kryzysowi politycznemu, ale jeszcze bardziej go pogłębia. Partie opozycyjne stwierdzają, iż utworzenie rządu Pipinellisa oznacza próbę przywrócenia skompromitowanego reżimu Karamanlisa w innej formie.

Wczasowicze w Tatrach marzną

ZAKOPANE. Gwałtowne ochłodzenie w całym kraju dało się również we znaki wczasowiczom pod Giewontem. W czwartek i piątek, temperatura w górach wahała się od minus 1 do plus 1 stopnia. W wyższych partiach Tatr notowano przelotne deszcze ze śniegiem. W samym Zakopanem padał tylko deszcz i było plus 10 stopni.



Próba morderstwa w kinie

WIEDEŃ. Przed dwoma dniami w jednym z kin wiedeńskich nie zidentyfikowany dotychczas osobnik próbował zastrzelić 26-letnią studentkę. Przedstawiciel policji oświadczył, iż morderca zdołał zbliżyć się do drzwi kina, gdy ranna studentka podniosła alarm. Natychmiastowe poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

Nowe rodzaje lodów „calypso”

WARSZAWA. Doskonale i znane już w całym kraju lody „calypso” cieszą się coraz większym poparciem. W najbliższym czasie ukazać się w sprzedaży nowe asortymenty tych lodów — z owocami. Będą to lody mleczno-śmietankowo-owocowe. M. in. o smaku truskawkowym i wiśniowym.

„Szwed, byk „Stor-Per” parę lat temu wykruszył kłody i uciekł z rezerwatu. — Zgubił go ziemniaki, przysmak żubra, którymi zwabiono go ponownie do mactcznika...”

Reportaż z królestwa żubrów w Puszczy Niepolomickiej czytaj na str. 3.

Fot. Otto Link

Z obrad Egzekutywy KW

Raczej mniej — ale lepiej



06 min) i przebył trasy (ok. 3 mln 300 tys. km). Pilotka „Wostoka 5”, została dwukrotnie milionerką i spędziła w Kosmosie 71 godzin 50 minut — prawie półtora raza dłużej niż wszyscy Amerykanie — Glenn, Carpenter, Shira i Cooper. Przewaga ZSRR nad Stanami Zjednoczonymi w realizacji lotów żalagowych stała się wręcz przytłaczająca. Tym bardziej, że Stany Zjednoczone wiesły obecnie na rok swe loty żalagowe.



szym tego dowodem jest fakt, opisany przez jednego z naszych czytelników. Mieszkanie — o którym mowa w liście — zostało kiedyś przydzielone pewnej pani, która dziś liczy sobie 65 lat. Sama jest więc wosobniem przeszłości razem ze swoim przydzielonym mieszkaniem. Tymczasem w mieszkaniu tym żyją także ludzie młodzi, pełni sił i energii, potrzebujący należytej przestrzeni życiowej. Co zrobić w tej sytuacji? A — wiele można zrobić. Na przykład — dogryzać starej, dokucać, zalecać możliwie najszybsze tzw. naturalne zejście... Prosta droga do objęcia mieszkaniowej przestrzeni życiowej w posiadanie oraz do przekreślenia uciążliwej przeszłości.

Co prawda staruszka — może wskutek tego trochę się zdenerwować, no ale — co tam!

Widzicie więc — moi mili — że na wszystko można znaleźć sposób... I na rozwiązania problemów jubileuszowych, i na starszą panią. Co prawda może nam się zdarzyć, że kiedyś tam z okazji jakiegoś jubileuszu i nas pominą. Może się zdarzyć także, że i my będziemy starszawi. Któż by jednak tym się przejmował, prawda? Najważniejsze, że teraz to nas nie dotyczy. Reszta — furda!

Niech więc sobie mówią, że jesteśmy niekulturalni, arogancy, nieludzcy, że „na chama”. Pogadają, pogadają i przestaną... Ko.

P.S. Chciałbym to między bajki włożyć. Niestety — nie da się...

z TV godnia NA TV DZIEŃ

Wszyscy organizatorzy jubileuszów — których wciąż jeszcze niemało — zawsze mają jedną kłopotliwą sprawę do rozstrzygnięcia. No bo przecież przez te piętnaście lat co nieco ludzi przez jubileuszową instytucję się przewinęło. Jak z nimi postąpić? Zaprosić — koszty jubileuszu urosną. Nie zaprosić — jakos nie uchodzi...

W związku z tym pozwolę sobie upowszechnić cenne doświadczenia pewnej spółdzielni transportowej z Krakowa. Z okazji XV-lecia swego istnienia, na jubileuszowym zgrupowaniu — wymieniono nazwiska zastawionych dla spółdzielni ludzi. I kropka. W ten sposób, oszczędzono na kosztach nie zapraszając owych zastawionych, a przecież należną część ich zastawiono oddano.

Co prawda jeden z nie zaproszonych poczuł się dotknięty tym stosunkiem do przeszłych dziejów spółdzielni, ale — co tam!

Zresztą w ogóle — po co sięgać w przeszłość? To zawsze komplikuje sprawę, przysparza kłopotów. Najlepiej



CAF

Program telewizyjny

od 24 do 30 bm.

PONIEDZIAŁEK

Godz. 17.50: Telewizja Katowice informuje. 18.00: Zrobimy to sami - program dla dzieci. 18.15: „Eureka” - mag. pop.-naukowy. 18.45: Program publ. - tr. z Wrocławia. 19.15: Kino krótkich filmów. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.30: „Wiosna nad Odrą” - pr. publ. 20.55: Teatr TV. „Pierwszy dzień wolności” sztuka Leona Kruczkowskiego. 21.55: Wiadomości dziennika TV.

WTOREK

Godz. 17.50: Telewizja Katowice informuje. 18.00: Młá z okienka. 18.15: „Bryza” - mag. morski - tr. z Gdańska. 18.50: Program filmowy. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.30: „Halka” - opera Stanisława Moniuszki, tr. o Opery Leśnej w Sopocie (w przerwie PKF). 23.10: Wiadomości dziennika TV.

ŚRODA

Godz. 10.00: „Ty i twój dom” - mag. tr. z Katowic. 10.30: „Zadzwoniła do mojej żony” - film fab. prod. polskiej, dow. od lat 16. 17.50: Telewizja Katowice informuje. 18.00: „W porcie” - pr. publ. z Gdańska. 18.30: Telekonkurs dla dzieci starszych. 19.20: Telewizyjny magazyn medyczny. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.30: Magazyn zw. zawod. (z Katowic). 21.00: „Most” (w wydaniu magazynu polsko-niemieckiego. 21.40: Teatr TV „Studio 63” - „15 sekund” - Janusza Przymanowskiego. 23.30: Wiadomości dziennika TV.

CZWARTEK

Godz. 17.50: Telewizja Katowice informuje. 18.00: Moskwa roku 1980 - program z Moskwy. 18.30: „Kleksik” - magazyn (z Katowic). 18.55: Spotkania z przyszłością. 19.25: „Przy drzwiach otwartych” - pr. public. (z Katowic). 19.40: Polska Kronika Filmowa. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.30: „Tele-Echo” - progr. prow. tr. z na Dzień, tr. z Gdańska. 21.00: Film fabularny.

PIĄTEK

Godz. 17.50: Telewizja Katowice informuje. 18.00: Na dalekich drogach - pr. dla dzieci. 18.20: Polski handel zagraniczny - pr. publ. 18.55: „Budzik”. 19.10: „Wielokropek” - pr. satyryczny. 19.30: „Tramp” - mag. turyst.-krajoznawczy - tr. z Gdańska. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.30: „Ciekawostki matematyczne” - tr. z Wrocławia. 20.50: Młode życie - pr. literacko-public. 21.15: TV Teatr Popularny: „Igrzyski trafia i młodość” - Marivaux. 22.20: Wiadom. dziennika TV. 22.55: Program tygodnia.

SOBOTA

Godz. 10.30: „Vendetta” - film fab. prod. franc. dow. od lat 16. 17.20: Wujcio Adas i Kajtuś. 18.00: „Dla każdego coś miłego” - mag. zabier. dziecięcych. 18.45: Telewizja Katowice informuje. 19.00: Wszelchnia TV: „Kostium” - pr. z cyklu „Jak patrzeć na film”. 19.35: Wieczorne rozmowy. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.40: Z cyklu „Portrety public. „William Szekspir”. 21.30: „Madame sans Gene” - komedia Antoniego Marianowicza i Janusza Minkiewicza wg sztuki Sardou. 23.00: Wiadomości dziennika.

NIEDZIELA

Godz. 9.30: Telewizyjny kurs rolniczy: „Czynnik przyspieszający owocowanie” - z cyklu „W sadzie i w pastwie”. 13.00: Film fabularny. 14.30: Ślaskie rozmaitości kulturalne. 15.00: Niedzielnia biesiada - tr. z Łodzi. 15.45: Teatrzy domowy - pr. dla dzieci. 16.10: Poranek muzyczny - pr. z cyklu „Muzyka dla ciebie”. 18.45: Program filmowy. 19.45: Od Szczerca do Elbląga - teleturynie. 18.45: Studio pod gwiazdami - koncert piosenek. 19.30: Kwadrans recenzenta. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.30: Sportowa niedziela. 21.00: „Lilioni” - film fab. prod. węg. dow. od lat 16.

W NRD

Prace przy budowie rurociągu „Przyjaźń” na odcinku pomiędzy Odrą i rafinerią - gigantem w Schwedt szybko postępują naprzód. Budowniczość rurociągu przewidują zakończyć prace na „Dzień Chemika” w listopadzie br. Na zdjęciu: kontrolę wykonanych spawów rurociągu przeprowadzają (od lewej): główny kierownik robot inż. Wolf, Fr. Reilneke i H. Groth. CAF

Dyskusja na plenum KC KPZR - trwa

PRZEMÓWIENIE N. CHRUSCZOWA

MOSKWA (PAP) Naczelny redaktor „Prawdy” Paweł Satiukow, przemawiając w piątek na plenum KC KPZR podkreślił, że w życiu partii triumfowały leninowskie zasady twórczego podejścia do zagadnień budownictwa komunistycznego, zasady kolektywnego kierownictwa.

Mówca poinformował, że w ostatnim dziesięcioleciu nakład dzienników w ZSRR wzrósł dwukrotnie i osiągnął 80 mln egzemplarzy.

Zenon Kliszko wśród stoczniovców gdyńskich

GDYNIA (PAP)

21 bm. przybył na Wybrzeże Gdańskie członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR, poseł na Sejm Ziem Gdańskich - Zenon Kliszko.

W godzinach przedpołudniowych Zenon Kliszko zapoznał się z postępowaniem przy budowie największej inwestycji przemysłu okrętowego - nowego ośrodka kadubowego i suchego doku w Stoczni Im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Następnie spotkał się ze stoczniovcami.

Wywiad Neven du Monta na temat głośnej audycji o Wrocławiu

BONN (PAP)

Dziennik „Rheinscher Merkur” zamieścił w piątek wywiad z autorem głośnej audycji telewizyjnej o Wrocławiu, Neven du Montem.

Na wstępie wywiadu, Neven du Mont stwierdził, iż 80 proc. prasy zachodniemieckiej wypowiadającej się o jego audycji wrocławskiej zajęło stanowisko aprobujące. Wśród listów, jakie w obzrymym masie otrzymał, około 70 procent, to listy wypowiadające się pozytywnie o audycji. Autorami większości z nich - jak stwierdził - są byli mieszkańcy Wrocławia.

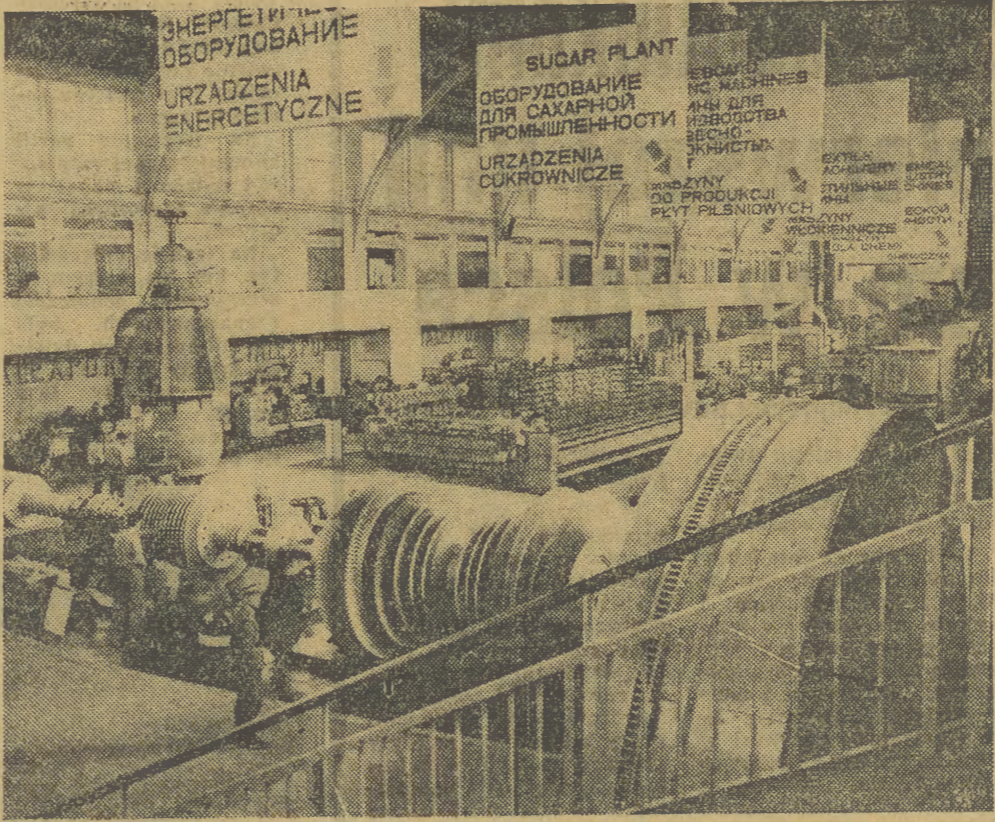
Wskazał on, że realizując film o Wrocławiu, pracował na terenie Polski w warunkach całkowitej swobody. Nikt go nie kontrolował, ani cenzurował. Na pytanie, czy pokazywane są na terenie NRF inne filmy o Polsce, reprezentujące odwrotną tendencję, aniżeli tego obraz - Neven du Mont oświadczył, iż w telewizji takich filmów nie ma. Są one natomiast w posiadaniu organizacji presji w Niemczech i w Austrii. Wskazał na przykład na organizację „Kulturkampf” w Austrii, która w ramach swoich działań propagandowych wyciągała negatywne obraz dzisiejszej Polski i sąrowo zniechęcała na terenie kraju. Sądząc, iż nie przesadzę, powiedział on - jeśli stwierdzić, że trzeba by pełnych trzech dni, aby wszystkie te filmy wyświetlić.

Przyjeżdżają delegacje gospodarczych Chile i Brazylii

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie ministra handlu zagranicznego prof. dr Witolda Trzampczyńskiego przybyła w piątek do Warszawy misja gospodarczo-finansowa Republiki Chile. Młodzi przewodniczący minister Julio Philippi - osobisty przedstawiciel prezydenta Chile.

W tym samym dniu przybyła do Warszawy delegacja handlowa Brazylii.



Przemówienie Józefa Cyrankiewicza

(DOKONCZENIE ZE STR 1)

maksymalny rozwój ekonomiczno-społeczny kraju, maksymalny rozwój obywatela.

Wierzymy w szkołę, wierzymy w nauczyciela. Chcemy tylko uprzytomnić wam jak wiele oczekujemy od was - my politycy i działacze, jak bliskie naszej pracy są nasze zamierzenia, i jak wiążą się nasze obopólne zadania.

Starając się w trakcie swojego żmudnej pracy niwelować niedostatkii poprzedniego wychowania, wzbogacając charakter młodego pokolenia, wpajając mu wiedzę, hart, o-

flerność, zachęcając do poświęceń, rozbudzając ambicje - zawsze pamiętając o najważniejszym, o naszych głównych ideach: ojczyźnie i socjalizmie.

Premier wyraził uznanie dla społeczeństwa woj. katowickiego za osiągnięcia w zainicjowanej właśnie na Śląsku przez W. Gomułka akcji budowy „Tysiąca szkół na Tysiąclecie” oraz podkreślił, że każda złotówka wydatkowana na budowę szkół ze środków państwowych i społecznych powinna być wykorzystana jak najbardziej racjonalnie.

J. Cyrankiewicz uznał za słuszną akcję wprowadzoną przez nauccielstwo Śląska odprawiania przez młodzież określonej liczby godzin w ciągu roku na rzecz społeczeństwa, w formie prac społecznie użytecznych, w formie społecznej pomocy dla rad narodowych wskazując przy tym, że nie najważniejsze są ekonomiczne efekty tych robót, lecz ich znaczenie wychowawcze.

Pragnę zachęcić ogół nauczycieli - powiedział premier - do wpatwania młodzieży celowości wysokiej wartości tego rodzaju prac.

Prezes Rady Ministrów wskazał następnie na poważne obowiązki zakładów pracy w rozwijaniu sieci szkół zawodowych. Zakład nie dbający o rozwój nauczania zawodowego skazuje się na trudności w uzyskaniu dobrze przygotowanych pracowników - powiedział J. Cyrankiewicz.

Pamiętać trzeba także o istotnej potrzebie dokształcania dorosłych i umożliwić uzyskanie wykształcenia podstwowego tym, którzy nie mieli warunków ucylenia tego wcześniej. Słuszną w pełni jest decyzja resortu górnictwa, aby w podległych mu zakładach nie zatrudniać pracowników, którzy nie ukończyli 7 klas szkoły podstawowej. Warto, aby te zasady stosowały również inne resorty w stosunku do ludzi mających wykonywać niektóre określone prace.

Józef Cyrankiewicz zakończył swoje przemówienie wyrażając nauccielstwu całego kraju, w imieniu Biura Politycznego KC PZPR i rządu serdeczne podziękowanie za dobre wyniki pracy w dobiegającym końcu, biejącym roku szkolnym.

NAJMILSZĄ NAGRODĄ

na koniec roku szkolnego dla nauczyciela i ucznia jest

KSIĄZKA

zakupiona w księgarniach „Domu Książki”

XXXII MIĘDZYKRAJOWE TARGI POZNAŃSKIE

Na zdjęciu: Ekspozycja polskiego przemysłu ciężkiego. Na pierwszym planie urządzenie stoiska energetycznego. CAF - fot. Sokołowski

Senat francuski ratyfikował traktat francusko-niemiecki

PARYŻ (PAP)

W nocy z czwartku na piątek, senat francuski 163 głosami przeciw 69 głosom komunistów i socjalistów ratyfikował traktat łączący od 22 stycznia br. Francję z Niemcami bońskimi. Traktat wszedł w ten sposób w życie z dniem 21 czerwca.

Debaty były nader ożywione, chwilami burzliwe, choć wynik był z góry przesądzony. Podobnie jak w Zgromadzeniu Narodowym, przedstawiciele radykałów i MRP, mimo opozycji wobec rządu, głosowali za ratyfikacją. Jasne stanowisko przeciw traktatowi elizyjskiemu, jako niebezpiecznemu dla pokoju i bezpieczeństwa narodów zajęli jedynie komunisty.

Komunikat o wizycie prezydenta Kennedy'ego w Europie

WASZYNGTON (PAP)

W Waszyngtonie podano już oficjalnie do wiadomości, że prezydent J. Kennedy odwiedzi NRF w dniach 23-26 czerwca, Irlandię w dniach 26-29 czerwca, W. Brytanię - w dniach 29-30 czerwca oraz Włochy - w dniach 30 czerwca - 2 lipca br.

Według oświadczenia administracji waszyngtońskiej oczekuje się, że prezydent w czasie swego pobytu w Rzymie złoży także wizytę nowemu papieżowi, Pawłowi VI.

Waszyngton wyraża ubolewanie

WASZYNGTON (PAP)

Departament Stanu USA wyraził „ubolewanie” w związku z decyzją rządu francuskiego w sprawie wycofania swojej floty północnoatlantyckiej spod dowództwa NATO. Równocześnie rzecznik Departamentu Stanu starał się pomniejszyć znaczenie tej decyzji, mówiąc, że sprawa najważniejszą jest „współpraca floty francuskiej z NATO w wypadku wojny”.

SPORT

Morale w roli... dziennikarza

Dziś Polska - Włochy na stadionie Cracovii

Wezorni przybyli do Krakowa ekipy lekkoatletów włoskich i polskich, uczestniczące w międzynarodowym spotkaniu Polska - Włochy. W składzie obu teamów są najlepsi zmienny. Zabranie na starcie rekordzisty świata, Włocha Morale, który wystąpi w Krakowie w roli... dziennikarza. Nie zobaczymy ze strony włoskiej oszpeka. Livore. Kontuzje przerzedziły szeregi lekkoatletów włoskich. Berutti pobiegnie 100 m i 200 m. Wiosli liczą na sukcesy w pływaniu, sprintach i sztafecie. Nie spodzianką mogą sprawić skoczkowie wżwzy.

Przypominamy - dziś na stadionie Cracovii o godz. 18 - Polska - Włochy. (Pu)

Trzech zawodników Tarnowa na występie Skopenki

W dnach od 28 do 30 czerwca rozegrany zostanie występ kolarzski szlakiem walki pułkownika Skopenki. Trasa o łącznej długości 594 km prowadzi z Sandomierza przez Staszów, Kielce, Końskie, Radom do Sandomierza. Wyścig będzie zarazem mistrzostwami zreszenia LZS.

Ustaloną już została reprezentacja naszego województwa. W jej skład weszli: Antoni Pałka i Benedykt Baścik z LZS Oświęcim oraz trzech młodych zawodników LZS Tarnów - Franciszek Malik, Stanisław Curylo i Tadeusz Jasiak. Warto dodać, że ci trzej zawodnicy są wychowankami trenera Zdzisława Głobiewicza, który zresztą będzie im towarzyszył w czasie wyścigu. (js)

Na wodzie i pod wodzą

„MT-Swiatowid” nie zapomina i o pletownikach: w ostatnim numerze proponuje im wyjątkowo atrakcyjną dla podwodnych spacerów „Górkę” Jeziora Białego na Suwalszczyźnie. Oczywiście, przeciętny turysta będzie raczej to, co dzieje się nad wodą, np. nad Zalewem Żegrzyńskim. I tu „Swiatowid” śpieszy z pomocą, krytykując zaniedbania i przygotowując turystom na to, co ich tam czeka.

Za to „na medal” jest turystyka wodna, szeroko rozwijana w całej Polsce przez wolskowe koła PRTK i dostępną również dla cywili (patrz raport „Imprezy dla 100 tysięcy”).

A poza tym, jak co numer, „Urlop dla ciebie” - konkretne adresy w pięknych zakątkach kraju i mnóstwo innych aktualnych sezonowych informacji.

Na deser - „Wyspa poezja”, piękna nowela turystyczna Adama Bahadza, nagrodzona w literackim konkursie „Swiatowid”.

Czekamy na wieści z Szombierek i Raciborza

Uwaga krakowian kibiców polki nożnej będzie skupiona w niedzielę na meczach w Szombierkach i Raciborzu. W przelotnie dla cywili (patrz raport „Imprezy dla 100 tysięcy”).

A poza tym, jak co numer, „Urlop dla ciebie” - konkretne adresy w pięknych zakątkach kraju i mnóstwo innych aktualnych sezonowych informacji.

Na deser - „Wyspa poezja”, piękna nowela turystyczna Adama Bahadza, nagrodzona w literackim konkursie „Swiatowid”.

Spartakiada Huty im. Lenina

Prawie codziennie na stadionie Hutnika odbywa się zawody dla pracowników Huty im. Lenina, organizowane dla trwałej od kilku miesięcy spartakiady zakładowej. W ostatnich dniach w turnieju siatkówki drużyna Wydziału Mechaniczno-Konstrucyjnego wygrała z ZMO, Dyrektora Techniczna z Aglomeracją, Odwlekanie z Wielkim Pileciami, Wydział Remontu Maszyn z Walcownią, Drobnych Profil. Po dwóch turniejach lekkoatletycznych prowadzi Zakład Koksochemiczny 10.552 pkt., przed Wydziałem Mechaniczno-Konstrucyjnym 8.511 pkt. i Walcowniami Wstępniemi 6.394 pkt. (wb)



I zdłwna sprawa, jak Boga kocham, ale może ci się przyda. Katarzyna chciała cię uwolnić za wszelką cenę, szukała znajomości, kontaktów, a podobno bała się wciągnąć w to twojego starego i rodzinę, żeby w razie czego nie odpowiadał, wisiał sam, jak było. Zresztą - potrzebne były po prostu chody i forsas. Ten mój znajomy poznał ją z pewnym Niemcem, ale nie się nie dało zrobić. Niemca, zdaje się, nakryło gestapo i szlus. I ten mój znajomek powiedział mi, żeście się rozeszli. Ona zresztą tam już nie mieszka, wyprzedziła się, jak mówił, z jedną walizką w ręce, a wszystko opylla nowym lokatorem. Wiedziałeś o tym?

Nie. Pierwszy raz słyszę, że chciała... może też twój brat?

Dlaczego miałby bujać? Żaden interes. Zresztą musiałeś go znać, choćby z widzenia, mieszkał na parterze, taki starszy pan.

Wymienił jego nazwisko, inżynier rolnik, tak, pracował w jakiejś gospodarczej instytucji. Chwilę jeszcze rozmawiałem o wspólnych znajomych, po czym zostałem sam na ulicy. Wszedłem do mieszkania, otworzyłem swój pokój i zacząłem się rozbiierać bez słowa, mimo że słyszałem, jak Hanka wchodzi na tapczanie i wdycha. Na biurku znalazłem otwartą kopertę, a w niej kartkę papieru z maszynowym tekstem. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sad Specjalny skazuje Romaną Lutakę na karę śmierci. Za zdradę narodu. I coś tam jeszcze. Pieczęć. Ciekaw jestem, czy wszystkim funkcjonariuszom Komitetu dają broń - pomyślałem. Chyba takie siódemki, jaką widziałem w niedzielę. Zobaczymy.

Zgasłem światło. Dłynie wykradziono po kilku dniach w sposób śmiały i okrutny, gdyż zastrzelono przy tej okazji Szatana, który mimo ciężkiego stanu, był prawie sparaliżowany, alarmował szpital. Te dwie kule skończyły go, przegwoździły do łóżka. Konspiratorzy zjawili się w separacie wieczorem, w lekarskich fartuchach, sterroryzowali dyżurnego milicjanta, odebrali mu broń i grożąc śmiercią, gdyby wzywał pomocy, zabrali Dłynę. Wówczas podniósł krzyk Szatan. Strzelono do niego z bliska, celnie. Przed szpitalem czekał samochód, którym wywieziono Dłynę. Szymek ocalał dzięki przypadkowi!

Kardynał Montini wybrany papieżem



kiego przybrał on imię Pawła VI.

Po proklamowaniu rezultatu głosowania w Kaplicy Sykstyńskiej, kardynał - dziekan Tisserant zapytał kardynała Montiniego, czy przyjmuje wybór. Prefekt ceremonii zredagował notarialny akt wyrażenia zgody przez nowo obranego.

Kardynał Montini udał się do zakrystii, gdzie przywdział szaty pontyfikalne. Po powrocie do Kaplicy Sykstyńskiej zasiadł na sedla gestatoria przyjmując hold zabranych kardynałów. Wówczas to dopiero spalono kartki wyborcze. Biały dym zwiastował, że głosowanie konklawe przyniosło pozytywny rezultat.

Kardynał Ottaviani ukazał się w loggii Bazyliki św. Piotra oznajmiając zgromadzonemu tłumom wybór papieża. Z kolei ukazał się tłumom Paweł VI, udzielając tradycyjnego błogosławieństwa urbi et orbi.

Życiorys nowego papieża

RZYM (PAP)

263 kolejny papież, arcybiskup Mediolanu, kardynał Giovanni Battista Montini urodził się 28 września 1897 roku w miejscowości Concesio położonej w pobliżu Brescii w północnych Włoszech. Jego ojciec był dziennikarzem i polemiką z ramienia partii katolickiej. Ojciec zrzekł się mandatu poselskiego w roku 1925, przechodząc do opozycji wobec reżimu Mussoliniego.

Przed konklawe kardynał Montini w licznych wypowiedziach słałwł dzieło Jana XXIII i mówił o konieczności kontynuowania jego polityki.

ła, filozofie i prawo kanoniczne na Uniwersytecie Gregoriańskim. W 1923 r. bawił przez kilka miesięcy w Warszawie jako attache nuncjatury. Następnie wszedł do watykańskiego sekretariatu stanu. W listopadzie 1954 roku Paweł VI opuścił kurie i otrzymał nominację na arcybiskupa Mediolanu. Godność kardynała otrzymał z rąk Jana XXIII 17 listopada 1958 r.

Świętlenia kapłańskie Paweł VI otrzymał w 1920 roku. Studiował dyplomację kości-

Ponieważ kościół katolicki przywiązuje dużą wagę do symboliki imion i cyfr, warto przypomnieć historię pontyfikatów poprzednich imienników papieża Montiniego.

PAWEŁ I - ostatni papież z 757 roku to jest dwa lata po formalnym powstaniu państwa kościelnego. Panował lat 16.

PAWEŁ II - nepot, siostrzeniec papieża Eugeniusza IV panował w latach 1464-71. Rozpoczynając rządzą stwo przyrzeczenie swolania Soboru, ale słowa nie dotrzymał. Był swolennikiem reformy kościoła, przeprowadzał ją jednak chciał wyłącznie na własną rękę. Za główne źródło zia uważał humanizm i humanistykę.

PAWEŁ III Farnese (1534-49) był typowym papieżem renesansu. Odnosił się do rzymu ambicjami, nawet o charakterze dynastycznym. Dziełem jego jest unakcjonowanie zakonów jezuitów i przeprowadzenie pewnych reform, szczególnie w kolegium kardynalskim. Za jego pontyfikatu rozpoczął obrady Sobór Trydencki. Paweł III prowadził raczej świeckie tryb życia.

PAWEŁ IV - Caraffa (1555-59) poświęcił się głównie próbom przywrócenia politycznego prymatu państwa. Wygórowane te ambicje wplątały go w wojnę z Hiszpanią, która zakończyła się klęską. Próby wzmocnienia się w sprawy dynastyczne, doprowadziły do serwania Elzbiety angielskiej z katolicyzmem. Na pontyfikat jego przypada rozkwit działalności świętej inkwizycji: tortury, obiedna walka z herezycami, bezwzględne zwalczanie każdej krytyki. Był nieszykany niepopularny, czego dowodem zburzenie przez lud po jego śmierci wszystkich papieskich pomników.

PAWEŁ V - Borghese (1600-21), był swolennikiem despotyzmu i rozrutności. Za jego pontyfikatu powstało szereg wspólnych budowli, m. in. dlatego, gdyż chciał przepychem dorównać, a nawet pobić dwory europejskie. Za jego czasów inkwizycja potępiła system heliocentryczny, a tzw. kongregacja indeksu - dzieło Kopernika.

Historia pokazuje czym oznaczać się będzie pontyfikat Pawła VI.

Tow. Antoni Kołodziejczyk

przewodniczący Rady Zakładowej Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Chrzanowie, brygadziśta - murarz, zmarł śmiercią tragiczną dnia 21 czerwca 1963 r. - na posterunku pracy.

W Zmarłym straciłmny wzorowego, długoletniego pracownika, nieodżałowanego kolegę i towarzysza pracy.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANO-MONTAŻOWEGO W CHRZANOWIE

Dnia 20 czerwca 1963 r. zmarł inż. Jan Wąs

zastępca dyrektora Państwowego Liceum Technik Plastycznych Im. A. Kenara w Zakopanem. W Zmarłym szkolnielno plastyczne treści zasłużonego pedagoga i szczerze oddanego szkole profesora.

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI



Węsząc nieufnie, podrucając ibami, stado zaczęło w wolną podchodzić do zagrod pokarmowych.

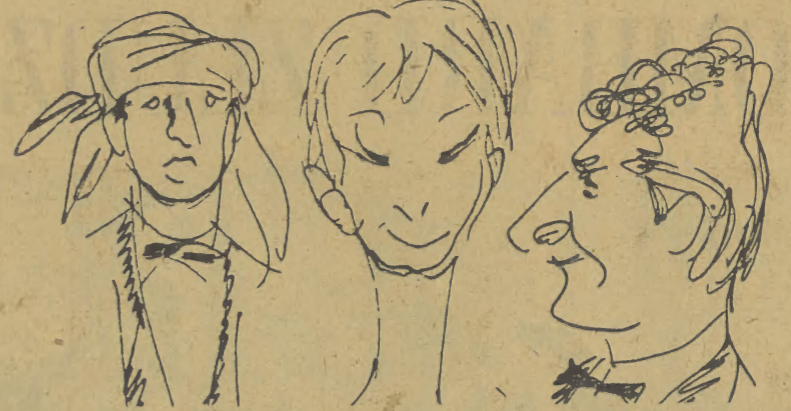
Fot. — Otto Link

— Teraz panowie ostrożnie — upomina nas Porębski — aby byków nie zdenerwować...

Co o żubrach warto wiedzieć?

Potężne niegdyś stada, razem z turami, zamieszkiwały rozległe puszcze Europy i Azji. Żubr, czyli „bison bonasus” jest przetrwałym z rodziny pasterozowców...

Z notatnika A. Wasilewskiego



Właściciel to Kraków dzisiaj żyje sławą piwnic i jam — nie mówiąc już o małych ramach ulicznych... Poza „Smoczą jamą” — Kraków posiada drugą groć — tym razem Jamę Michałką...

LEKARSTWO NA „KALAFIORY STOP”

Wiara w cuda wśród tzw. inteligentnych ludzi dawno umarła. Po nieważ czytujemy dziś mnóstwo artykułów o postępach wiedzy medycznej i farmakologicznej — nie wierzymy oczywiście w żadne pancerze...

ZAZDROSCY KOTOM

Jedną godną zażrość jest kot. To wdzieranie stworzenie żyje sobie w stanie permanentnego relaksu. Polega to u niego na właściwej mu umiejętności oszczędzania energii...

K legdyś o „przepastnych głębinach” tych borów opowiadano baśnie i legendy. Przed tysiącem lat sadził je ten sam kłimiat, który pedził na północ...

Leśny dukt, na który wychodzimy jest sławnym traktem, dawną „Drogą Królewską”. W puszczy żył niegdyś tur, słynęła ona z licznych mateczników, rykowiak jeleni...

— Zjeżdżało tu na łowy wielu królów polskich, w Niepolomicach jest do dzisiaj zamek-rezydencja myśliwiska Kazimierza Wielkiego... — Tur wyginął zupełnie parę wieków temu...

Z wziętą w wolnych żubrów Byliśmy umówieni, mieliśmy z sobą „żelazne listy”, a mimo to trzeba było długo prosić, nim inż. Tadeusz Ewert...

POD KRAKOWEM „CZARNY LAS”

Do I wojny światowej największe stado, liczące 727 sztuk, utrzymało się w Białowieży, kilkanaście sztuk w górach Kaukazu i około 60 w ogrodach zoologicznych...

Mała grupa w zagajniku, rdzecie robione — teleobiektywem, Żubry karmiła się trawami, pedami drzew i krzewów, zbożem, okopowymi wytkoakami i burakami pastewnymi...



Fot. — Otto Link

Nawet Australia

Wycieczki Polonii do starego kraju z roku na rok zyskują na popularności. Sprawdzian tego mamy najlepszy w okresie letnim, kiedy to z USA, Kanady...



NRF i Francji plynie rzeka stęsknionych. Tym razem do listy dołącza Australia i — po raz pierwszy — amerykańska Fundacja Kościuszowska...



Nie lubili dorzsa...

Wyniki prac wykopaliskowych w Szczecinie zawiązują spór życiowych tajemnic z życia naszych przodków w XII wieku. M. in. dowiedzieli się z nich...

CO SŁYCHAĆ?

mięsa wszelkiego typu z dziczyzną włącznie, jak też ryby szlachetne — głównie jesiotra i lososia. Nie uznawali całkowicie dorzsa...

Co kryją Sowie Góry?

Instytut Geologiczny przystępuje do generalnego natarcia poszukiwawczego w Górach Sowich. Badania oparte są na przypuszczeniach, że...

Tego dnia pierwsze strony dzienników w całej Polsce poświęcone były w całości szczegółom lotów kosmicznych — kołnemu triumfowi ludzkiej wiedzy, męstwa, siły woli i opanowania...

Notatka zatyłowana została „Lato dzikich ludzi”. Dzikich? Dzikie ludy zabijają nie dla zabawy, zabijają dla zdobycia pożywienia. Tymczasem w uroczym zakątku Tatr, w pobliżu nowoczesnego hotelu, dokonano rzezi dla samej przyjemności zabijania...

RZEŻ w dolinie

Może władztwo zastosowana kara stanie się — u progu sezonu turystycznego — skutecznym hamulcem dla barbarzyńców. Co roku stwierdzamy, że jesteśmy bezsilni wobec chuligaństwa, bezmyślnego niszczenia przyrody...

Wycieczkowi chuligan są bezkarni. Chwała niech będzie temu, kto chorowską wycieczkę oskarżył w kolegium orzekającym. Ale faktem jest, że gorszące sceny odbywały się w schronisku...

Wzrost precyzji skoku. Osłaga to właśnie dzięki oszczędnie zgromadzonej i celowo użytej energii. My zaś jesteśmy pod tym względem niepoprawnymi utracjami. Energie, która jest nam potrzebna w celu stawiania czoła licznym zadaniom...

K. NIEDZIELSKA



Nagroda tygodnia

Do Krakowa przyjeżdża w czasie sezonu wiosenno-letniego każdego dnia tysiące turystów, z których wielu ma aparaty fotograficzne i pragnie wykonać kilka zdjęć. Najczęściej ograniczają się do zabytków, które wymagają jednak dłuższego czasu...

Reprodukcujemy dzisiaj zdjęcie, które może być przykładem. Wykonał je ZBIGNIEW KOT, Kraków 25. 08. „Szkłane Dymy” bl. 6/5. Stary sprzedawca kapeluszków mających tak duże powodzenie wśród wycieczek...

Ocena nadesłanych zdjęć

WIESŁAW BUGAJ, Kraków, ul. Złoty 10/12. Zdjęcie dzieje, na trybunach ciekawe. Wykorzystamy je przy sposobności. Zdjęcie dźwiękowe z kwiatkiem rączki albumowo-rozdziane. KAROL MAJECKI, Zakopane. Obecnie najchętniej widzimy zdjęcia turystyczno-wakacyjne. Pojęciem tym obejmujemy również zdjęcia rajowe...

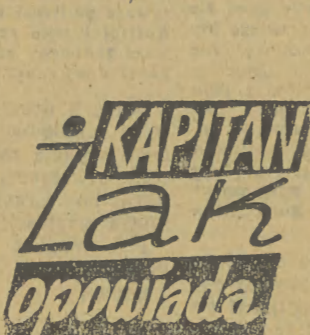
WISCI RODZIO

w czasie napadu był na opatunku w innym skrzydle gmachu. Słyszał wprawdzie krzyk, ale nie poznał głosu Szatana, słyszał wystrzał, ale nie przypuszczał, by oznaczały coś złego...

Znałem wszystko, co wiedziałem o Dyni, niczego nie tając. — Oto wasza głupota — powiedział Poświata, osobliście prowadzący sprawę...

— Nie ma przypadków, świat jest logiczniejszy niż myślicie. Gdyby was nie znał od podszywki, wpakowałbym parę latek za niezawiadomienie władz o wizycie i propozycjach Dyni...

— Dostaniecie pozwolenie na broń, na wszelki wypadek — rzekł. — Teraz może się przydać pukawka. (Ciąg dalszy nastąpi)



PODPA-LACZ

Późny listopadowy wieczór. Zabudowania w Woli Rzędzińskiej, niewielkiej wsi w pow. tarnowskim tonęły w mroku. Mimo to Bronisław Drwał przechodząc obok zabudowań Ludwika Papugi, dostrzegł postać ludzką...

Powrócił po tygodniu, 6 grudnia 1962 r. o godz. 0.15 wybuchł pożar w stodole Ludwika Papugi, która uległa całkowitemu zniszczeniu. Zróżło ognia zauważono tam, gdzie 30 listopada nieznaną sprawcą usiłował dokonać podpalenia...

Miał miesiąc i oto w Woli Rzędzińskiej 8 stycznia br. wybuchł pożar stodoły Michała Kowalskiego. Został zawożony przez sąsiadów i wspólnymi siłami ugaszony w zarodku. Wszczęte przez Milicję dochodzenie wykazało, że podpalenia mógł dokonać młody człowiek, który tuż przed wybuchem pożaru pozostawił obok stodoły rower...

W kilkanaście minut później, niedaleko od podpalonej stodoły wybuchł pożar w zabudowaniach Rozalii Rdzak. Spłonęła stodoła i stajnia. I w tym wypadku ustalono, że zostało dokonane zbrodnicze podpalenie. W końcu 16 stycznia br. o godz. 2 w nocy wybuchł pożar stodoły Józefa Oleksego. Wszczęto energiczne śledztwo. Na podstawie rysunków podanych przez przesłuchanych świadków ustalono, że podpalenia mógł dokonać Zygmunt Janus ur. 1943, zam. w Woli Rzędzińskiej. Podejrzanego zatrzymano...

Polskie rejestry i rodowody

W całym świecie obecnie żyje niecałe 500 żubrów. Najwięcej, bo 1/3 stanu światowego (180 sztuk) znajduje się w Polsce. Największymi ośrodkami jest Białowieża (90 sztuk) i Puszcza Niepolomicza (23 sztuki)...

W Warszawie drukuje się „Księgi Rodowe Żubrów” organ Młodzieżowego Towarzystwa Ochrony Żubrów, rejestrujące każdą sztukę żyjącą w świecie. W ostatnim dziesięcioleciu wysialiśmy za granicę ok. 100 sztuk żubrów...

O tym jednak, o „żubrzych zwyczajach, przysmakach i obyczajach” Puszczy Niepolomiczkiej i jej „głębiniach” trzeba osobno napisać.

LESZEK MARCINIK

Barbara Sidorczuk

WYNAZKI

LOMBARD ZŁUDZEŃ



WIADOMO, że na powstawanie i przebieg całego szeregu chorób, ma poważny wpływ nieodpowiednie odżywianie się. Zdawaloby się, że właściwie są to sprawy często indywidualnych smaków i upodobań ludzkich — a przecież okazują się one dla medycyny niezwykle istotnym czynnikiem, który decyduje o zdrowiu współczesnego człowieka. Zawaly serca, miażdżycy czy paradontoza — oto przykłady schorzenia, w rozmiarach stopnia zależne od naszego „stylu żywieniowego”.

Stara to prawda, że sposób odżywiania się — od najwcześniejszej młodości — wpływa na nasz stan zdrowotny, choć początkowo skutki nieracjonalnego żywienia nie występują zbyt szybko. Brak w pożywieniu dzieci — dostatecznej ilości jarzyn i owoców — odbija się później. Np. w przypadku komplikacji pokrzywicznych — może dojść do zniekształceń kośćca. Niewłaściwe żywienie sprzyja rozwojowi próchnicy zębów, zaś błędy dietetyczne powodują nieraz opóźnienia wzrostu i ogólnego rozwoju organizmu.

Natomiast w wieku dojrzałym — wadliwa kuchnia tłuszczowo-mięsna staje się sprzymierzeńcem chorób miażdżycowych i zaburzeń trawienia, nie mówiąc już o chorobliwej otyłości.

Podstawowym warunkiem profilaktycznym jest tu zwrócenie uwagi na jakąś, nieusprawiedliwioną niechęć do spożycia jarzyn oraz... ciemnego pieczywa. Ciemny chleb (żytny) zawiera ważne dla procesu trawienia — błonnik i białka. Jarzyny i owoce dostarczają organizmowi witamin, szczególnie witamin C — której nie zastąpią tabletki. Nie chodzi tu o obniżanie wartości tabletek witaminowych, które pomagają zachować równowagę organizmu podczas niedoboru witamin, ale nie stwarzają konieczności dla utrzymania siły zapasu tych naturalnych odżywek.

Szczególnie w naszym społeczeństwie zaprawa, ugruntowane „tradycjami” staropolskimi — lekceważenie jarznych potraw, a głównie wszelkich tzw. surówek. Z punktu widzenia przyszości zdrowia jest to niewybaczalny błąd, w wyniku którego sami pozabawiamy nasze organizmy sił wspornikających na choroby, nazywane obecnie „cywilizacyjnymi”.

Naukowo opracowane metody racjonalnego żywienia — podkreślają w formie alarmowej, że należy poddać rewizji dotychczas stosowaną kuchnię i od najmłodszych lat przyzwyczajając się do urozmaiconego „menu” jarzynowo-owo-cowego. Białko, witaminy, kwasy, czy błonnik — to podstawy dobrego zachowania zdrowia!



Powiązana między kościołem we Włoszech czy w Niemczech Republice Federalnej a kołami politycznymi prawnicy nie są i nie były nigdy tajemnicą. Hierarchia i duchowieństwo w tych krajach zaangażowały się do tego stopnia w politykę, że — używając słów publicysty „Znak” — można mówić o istnieniu tam „klerykałizmu na opak”. O przekształceniu kościoła w narzędzie określonych partii, określonych politycznych programów, o stopniu tego zaangażowania świadczą mogąca nieźleżać przykłady: prowadzona z ambon i konfesjonaliów agitacja wyborcza, kazania o wyrażonych a jednoznacznych akcentach politycznych, działalność prasy i organizacji katolickich, treści i sformułowania oficjalnych bądź półoficjalnych dokumentów kościelnych itd. itp.

Naturalnie, tego rodzaju związki kościoła z interesami politycznymi nie znajdują z zainteresowanych nie gorzej. Prawicowa prasa włoska nie protestowała, że „Kościół miesza się do polityki”, gdy „sw. Officium” rzucało kłątę na katolików sympatyzujących z ruchem lewicowym. Ani „Rheinischer Merkur” ani „Die Welt” nie oburzały się na Piusa XII, gdy nawoływał do krucjaty antykomunistycznej, gdy autorytetem Kościoła popierał odwetową, prącą do wojny politykę zachodnoniemieckiej „chrześcijańskiej demokracji”.

I nagle... „Gazety i partie, które dotychczas nie zdobyły się na słowo protestu przeciwko najbardziej rażącemu zjawiskom ingerencji władzy religijnej w życie doczesne, dziś odkryły w sobie tendencje do latycyzmu — jak pisał w marcu br. organ włoskich radykałów „Espresso”. — Mogłoby to być czynnym uderzającym politycznym, gdyby motywy, które się za tym kryją nie były tak wyraźnie egoistyczne”.

Umiejętność marzenia — to wielki dar losu. Bywają przy tym marzenia nieśmiałe i intymne, nieznoszące spojrzenia obcych, będące fragmentem naszego wyobrażenia o szczęściu. Jest też inny gatunek marzeń: opełnionych i obsesyjnych, które mogą stać się potężnym motorem działania i siłą napędową życia.

Tacy obsesjonaliści — to wynalazcy. I ci wielcy, którzy przechodzą do historii, dając od swego imienia początek późniejszym kierunkom nauki, wyznaczający jej nowe drogi i ci niezłomi, którzy proponują rzeczy z punktu widzenia stanu wiedzy nierealne, fantastyczne lub też blachostkowe, nieistotne, dawno już odkryte.

Lombardem złudzeń dla wielu jest zapewne Urząd Patentowy. Zostawia się tam najświeższe marzenia przyobleczone w kształt projektów z nadzieją, że odzyska się je z powrotem cenniejsze o uznanie specjalistów, o procentowane siana, pomnożone efektem konkretnym. Główna wygrana pada jednak bardzo rzadko, pomniejsza — dosyć często. Ale są także losy puste. Wtedy owi lombardzi stają się mołochem porażającym dorobek całego nierzaz życia, symbolem kłeski, synonimem śmiechoty.

Przedem 105 kart ewidentnych wynalazków inżyniera S. Opracowano je w ciągu 15 lat. Inżynier jest dziś starym człowiekiem a mimo to ostatni z projektów różnych ulepszeń przysłał w ubiegłym roku. Oto niektóre z nich: termometr do mierzenia temperatury ciała ludzkiego, rękawice i nastopki nagrzewane elektrycznie, zapalki, instrument muzyczny o klawiaturze podobnej do pianina, urządzenie do łodowania bezogonowego samolotu, dom mieszkalny pierścieniowo otaczający sad owocowy, samopęd poruszający się na lądzie i powietrzu.

Inżynier S. jest jednak przy całej swej wszechstronności zainteresowany tylko detalami. Inny wynalazca ma rozmach i fantazję na miarę Verne'go. Proponuje np. „kablohydrostradę do zagospodarowania podwodnej przestrzeni morskiej oraz sprężniętej z nią kablostrady turystycznej”. W tłumaczeniu na język potoczny byłaby to potężna budowla podmorska izolowana od wody, która służyłaby prócz ochrony kabli także do celów komunikacyjnych. Inny, zbliżony projekt to „podwodny tunel komunikacyjny, prefabrykowany sposobem szybkościowym na stabilizowanej, wodnej taśmie produkcyjnej”.

Projekty są fantastyczne i nierealne. Stwierdzam to na podstawie opinii fachowców. Jest w nich jednak żarliwość, fantazja, są echem „ubiegowiecznych legend o pogromcach mórz i wichrów. I dlatego, że wyrażają najpiękniejszą ludzką tęsknotę za ujarzmieniem przyrody, nie zaspokajają na ironię.

Współczesne zafascynowanie Kosmosem znajduje też swe odbicie w zgłaszanych wynalazkach. Nadsyłane są projekty pojazdów kosmicznych, zbudowanych na tak nierealnych zasadach, że mogą być tylko rezultatem namietnego rozczyszczenia się w powieściach fantastycznych. Są też projekty bardziej racjonalne, jak np. pojazd kosmiczny wykorzystujący ziemskie pole magnetyczne i nadprzewodnictwo w superszybkościach. Istnieje — zdaniem fachowców — teoretyczna możliwość zbudowania takiego pojazdu, jednakże nakład środków na ten cel przekracza możliwości nawet kilku krajów europejskich razem wziętych.

Rocznice do Urzędu Patentowego wpływa 2,5 do 3 tysiące wynalazków, z których tylko około 45 proc. uzyskuje patenty. Lombard złudzeń nie patentuje marzeń, uporu i ofiarności. Te walory nie liczą się w ocenach technicznych i ekonomicznych. Pozostają one co najwyżej do oceny w kategoriach społecznych. Proponują ocenę wysoką. Autorzy włożyli w swoje projekty niezrędko szmat życia, zapasu i energii. Główny los na tej loterii trafia się niesłychanie rzadko. Ale „szaleńcy boży” — to ludzie znani w historii kultury jako gatunek szczególnie.

ROSLINNOŚĆ na Ziemi asymiluje rocznie z powietrza 20 miliardów ton węgla — 8 razy więcej, niż wynosi wydobycie wszystkich kopaliń.

SKOKI RYB latających dochodzą do 200 m długości i 6 m wysokości.

90 MILIARDÓW złotych kosztuje dotąd odbudowa Warszawy.

ZIEMIA nosi na sobie 24 miliony ton lodu.

Wia- do- mo- st- ki

RYBA PIJE w ciągu doby ilość wody równą swej wadze. Człowiek tylko 2,5 tj. około 3 proc.

DĄB ROŚNIE z szybkością 30 cm w ciągu roku.

NAJSTARSZA z odnalezionych przez archeologów zabawek dzieciennych ma 3.000 lat. Wykopano ją na terytorium starożytnej Persji.

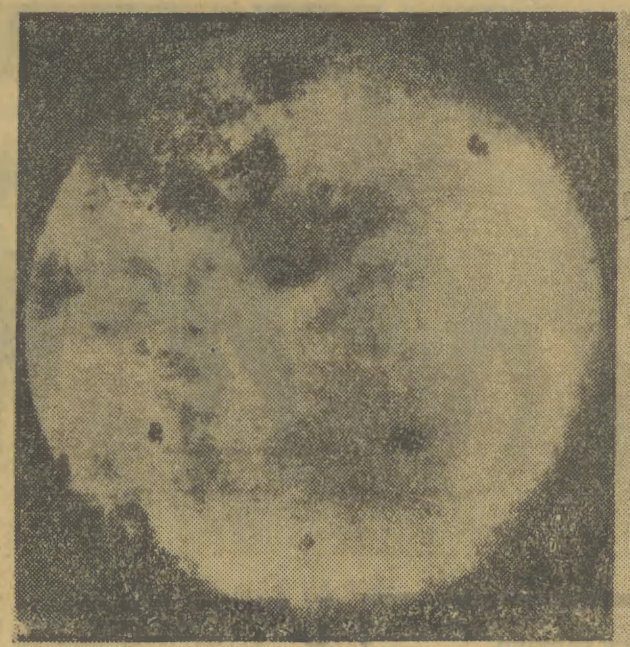
Przed wyprawą na KSIĘŻYC

„Księżyc ma ten styl pracy, no — że wchodzi i świeci!” (K. I. GALCZYŃSKI)

Ta granicząca z bumełnictwem, znikoma aktywność naturalnego satelity Ziemi niepokoi — jak okazuje się — nie tylko poetów. Podczas niedawnego pobytu w ZSRR wpadł mi w ręce tekst referatu opracowanego przez laureata Nagrody Nobla, prof. Mikołaja Siemionowa.

Uczony wysuwa osobliwy projekt przekształcenia części Księżyca w gigantyczną elektrownię. Pracująca, rzecz jasna, nie na potrzeby własne (których nasz najbliższy kosmiczny sąsiad na razie nie odczuwa), lecz służąca procesom industrializacji planety — Ziemia.

Punktem wyjściowym rozważań prof. Siemionowa stał się fakt, iż Księżyc — w przeciwieństwie do



Ziemi — nie posiadając ochronnego płaszcza gazów atmosferycznych, jest obiektem bardzo intensywnej operacji promieni Słońca. Procesy bezpośredniej przemiany ich energii na elektryczność mogłyby stać się w przyszłości podstawą funkcjonowania silowni o ogromnej mocy.

Procesy takie byłyby realizowane za pośrednictwem baterii złożonych z tzw. ogniw słonecznych (zdały już one wstępny egzamin m. in. jako źródło energii zasilającej aparaty różnego rodzaju sztucznych satelitów Ziemi i sond kosmicznych). Ogniw, oczywiście, w odpowiedni sposób udoskonalonych, co w pierwszym rzędzie dotyczyłoby procesów ich sprawności. Biorąc pod uwagę fakt naturalnego, przestrzennego „rozcieńczenia” energii słonecznej, baterie złożone z ogromnej ilości takich ogniw — musiałyby pokrywać znaczną połac powierzchni Księżyca.

Sceptyk mógłby w tym momencie zapytać: w jaki sposób — nawet zakładając rozwiązania problem masowej produkcji energii elektrycznej na Księżycu — przekazać ją później na Ziemię? Oczywiście, mało prawdopodobne jest zastosowanie jakiegos „kosmicznego kabla”. Bardziej realną wydaje się natomiast możliwość bezprzewodowego przekazywania energii formie różnego rodzaju fal elektromagnetycznych (m. in. krótkich fal radiowych).

Prof. Siemionow wskazuje w związku z tym na szybkie postępy nauki w dziedzinie różnego typu wzmacniaczy molekularnych (m. in. maserów i laserów). Pozwalają one wysłać potężne impulsy fal elektromagnetycznych pod postacią wiązek. One właśnie mogłyby — w perspektywie czasu — odgrywać rolę nośnika energii pomiędzy księżycowymi silowniami i stacjami, kierującymi ją do ziemskiej sieci elektrycznej.

Nie trzeba podkreślać, iż projekt prof. Siemionowa ma dziś jeszcze charakter zdecydowanie przyszłościowy. Opiera się jednak częściowo na dostępnych już współczesnej technice środków, w związku z czym trudno by zaliczyć go wyłącznie do sfery naukowej fantastyki.

R. DOŃSKI

Władysław Błachut

HISTORIA

W stronę morza

„Naszym przodkom wystarczyły ryby stone i cuchnące. My po świetle przychodzimy w oceanie pluskające...”

Ow optymistyczny, w Kronice Galla zanotowany apel nie znalazł, niestety, pożądanego odzewu na praktyce życia i obyczajów dawnej Polski. Rządząca krajem szlachta, zakochana w zwyczajach z ziemii stosunkach feudalnych, nigdy nie zwracała należytej uwagi na wielkie potrzeby płynące z posiadania własnych portów i okrętów.

Ten antymorski prąd przewija się oczywiście również przez naszą najdawniejszą literaturę narodową. Charakterystyczne jest tutaj stanowisko ojca tejszej literatury, Mikołaja Reja z Nagłowic, który w „Przedmowie do Polaka północnego” napisał z sarmacką beztroską:

„Tum jeno po sadzawkach polskich trochę bywał...”

A na morzu! — bodaj tam nikt doby się bywał...”

W podobnym tonie wypowiedział się później Sebastian Klonowicz, pisząc o ciekawym skądinąd pomaciu „Flis!”, „Kiedy w granicach ojczyzny swej chleba może dostać, ile mu potrzeba. Może zaniechać morskiej nawiastki! Kwołi żywności! Bo mla Polska na tymym zagonie Zaslada, jako u Boga na łonie. Może nie wiedzieć Polak, co to morze, Gdy pilnie orze...”

Dopiero Jan Kochanowski w „Pamięcie Tęczyńskiemu”, a Jędrzej Zblytowski w naszpikowanej mitologią „Drozdzie do Szwecji” zajmą w sprawach morskich właściwą postawę. Palma pierwszeństwa przypadnie jednak w tym względzie wyjącemu do XVII wieku Marcinowi Borzymowskiemu, autorowi słynnej „Morskiej nawiastki do Lubeka”. Sugestywne obrazy życia okrętowego, piękne pejzaże morskie, dużo realizmu, niespotykane wówczas ekspresja czynią z Borzymowskiego pierwszego w naszej literaturze marynistę.

Ale to też w owych latach było właściwie wszystko. Rychło miały pójsć w niepamięć świetne poczynania morskie Władysława IV oraz chwalebne przewagi hetmanów Chodkiewicza i Koniepcolskiego w bitwach morskich ze Szwedami,

nie zmieniły antymorskiej postawy pańów-braci dochodzące do kraju echa sławy polskich żeglarzy Wacława Dunin Wąsowicza i Krzysztofa Arciszewskiego, którzy w służbie ościennych potęg morskich dosięgnęli się chwały i sławy. Powiedzenie Klonowicza: „Może nie wiedzieć Polak co morze, gdy pilnie orze” na dwięcie stulecia przesądziło stosunek ówczesnej Polski i Polaków do morza.

Dopiero w okresie zaborów, Florian Ceynowa i Hieronim Derdowski wystąpią z budzącym nadzieję zawołaniem: „Nie-ma Kaszeb bez Poloni, a bez Kaszeb Polaci”, mobilizując opinię publiczną dla idei polskiego morza i polskiego wybrzeża nad Bałtykiem. Jej polityczną realizację przyświecał Klonowicz: „Może nie wiedzieć Polak co morze, gdy pilnie orze” na dwięcie stulecia przesądziło stosunek ówczesnej Polski i Polaków do morza.

Warto przy tym pamiętać, iż nasz wielki pisarz ujawni w związku z tym wszystkie niebezpieczeństwa i sprzeczności ustroju, który swoje wielkomocarstwowe hasła opierał na jakże kruchych w sensie politycznym i społecznym podstawach. Rok 1939 będzie tego najlepszym dowodem...



NAUKA BYŁ CUD czy NIE?

Niedawno naukowcy zostali alarmowani odkryciem Amerykanina Meyera. W szczególności antarktycznej trafił on na skupiska mikroobów. Ożyły w termostacie, Lód w którym tkwił ma 800 — 8000 lat.

Na ile tych znalazłszy syberyjski tryton tracił nieco znaczenia co podważa. Jeśli nawet — co podważały umysł naukowca blersz pod uwagę — nie jest „świeżym”, dalszym trytonem, który spał w sen zimowy i zmógł geologów — może i tak pomieścić się we współczesnych pojęciach nauki.

Prof. Łoziński próbował powtórzyć doświadczenie. Zamrożonych w laboratorium trytonów nie udało się ożywić — zgodnie zresztą z przewidywaniami. Kryształ lodu zniszczył protoplazmę komórek i organizm zginął.

Ale to jeszcze niczego nie oznacza, świadczą tylko o nieuchwyceniu warunków, w których fakt mógł nastąpić. Profesor studiuje obecnie wycinek zagadnienia, który rokuje nadzieję na pozytywne wyniki badań: sen zimowy zwierząt. Wtedy właśnie spada temperatura ciała, niemał do poziomu otoczenia, siły i oddech są ledwie wysuszone. Tu właśnie zapewne błądnie tajemnicza granica życia i śmierci.

Profesor nie ograniczył się do trytonów. Gaszenie motyla kukurydzianego zanurzone w płynny azot o temperaturze — 196 st. po odciążeniu „urzędowały” całkiem normalnie. Po zamrożeniu 4-dniowym z 20 gaszenie wróciło do życia. Czy wytrzymałyby dłuższy okres? Zdaniem profesora tak — w nieskończoność, na pewno tysiące lat.

Fakt jest faktem, że tryton, który może ma 5 tys. lat zachowany w glinie, która ma na pewno 5 tys. lat otwiera perspektywę. Zjawisko możliwości wytrzymania przez żywy organizm minusowych temperatur ma praktyczne znaczenie i dla chirurga i dla biologa i dla zoologa i dla... rolnika. Tego ostatniego interesuje od strony wymarzenia owadów w czasie ostrych zim. (2)

Wiesław Merik

»DIE WELT« rzuca KŁĄT WĘ

lityka dnia codziennego” wydrukowanym na krótko przed zgonem Jana XXIII.

Byłoby to rzeczywiście wspaniałe, możemy powtórzyć za „Espresso” — gdyby spód tej skrojonej owczej skórki nie wyglądały wilcze kły i pazury. Gdyby bardzo prozaiczne motywy nie skrywały się za owymi nagle odkrytymi „powołaniami” zachodnoniemieckich publicystów i polityków. Tak, polityków i publicystów, gdyż po gładcy „Die Welt” nie są w NRF bynajmniej odosobnione. „Papież Jan XXIII i nauki polityczne i socjalne Watykanu spotkały się z ostrą krytyką kół rzymsko-katolickich w zachodnim Niemczech” — stwierdzał w korespondencji z Bonn „New York Times”.

O co kół to mają pretensje do zmarłego papieża? — Wyjaśnia to m. in. cytowany artykuł z „Die Welt”. O to, że gnatołupał on również do rozbrojenia i ustanowienia „prawdziwego” (czudziśowy „Die Welt” — przyp. red.) pokoju w warunkach pełnego i wzajemnego zaufania... Jego polityka... okazała się jednak ciężkim błędem”.

Nie tylko pokojowa polityka Jana XXIII wywołała „święty gniew” w NRF. Także te sformułowania jego encykliki, w których mówił on z aprobatą o ruchu lewicowym. „Fakt, że robotnicy i uciele intelektualistów... zobaczyli drzwi do komunizmu piękniejsze i bardziej zapraszające niż kiedykolwiek — dowodzi braku politycznych zdolności tego papieża... Otwarcie drzwi na lewo jako eksperyment we Włoszech było może konieczne, ale po co do tego błogosławiaństwo Kościoła? Dla prostych ludzi oznaczało to, że Kościół... nie widzi po lewej stronie żadnego niebezpieczeństwa”.

Na te krytyki „Pacem in terris” dokonanej przez zachodnoniemieckiego katolickiego pisarza na łamach „Die Welt” bardziej zrozumieli starsze się brutnie zakochanie artykułu, „otrzeże-

nie” wystosowane pod adresem konającego papieża.

„Wolam do papieża Jana, który siedzi na gośdym krześle św. Piotra, ostrzegając go... Nadużywasz politycznie swego urzędu... Chcesz rasować Kościół i jako cenę rzucać naszą wolność. Nie masz żadnego zadania w dziedzinie politycznej. Zjedź z tej drogi!”

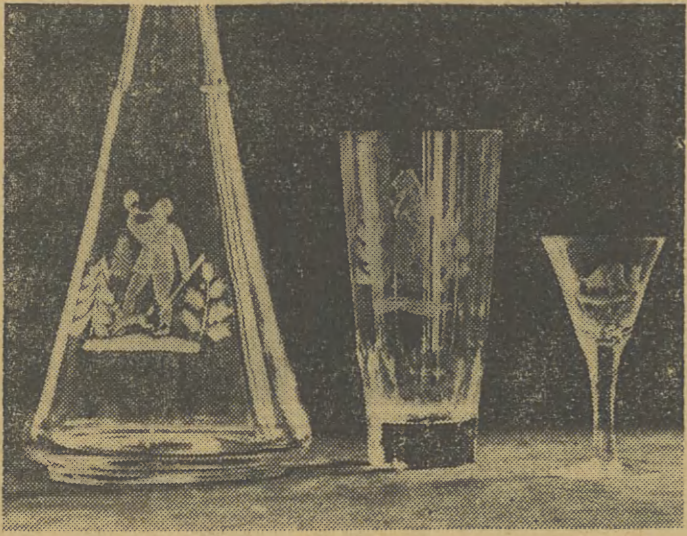
Zjedź z drogi, za którą opowiedzieli się setki milionów ludzi na świecie, bo nie podobna się ona zachodnoniemieckim odwetcom, sukcesorom politycznego programu Hitlera, bo „czynisz nietytułierne zło”. Oto miara wartości!

P.S. Według doniesień prasowych, część księży w NRF odczytuje artykuł „Die Welt” z ambony...



Olgierd Jędrzejczyk

Szklanka — szklance nierówna...



WYSTAWA SZKŁA ARTYSTYCZNEGO w Krakowie budzi zrozumiałe nadzieje, że nareszcie interesujące, ciekawe i łatwe w produkcji wzory zwyciężą w szarej masie nieszczęśliwych użytkowych. Ale doprawdy zdziwiło nas przez wszystkich pisać o konieczności zainteresowania się przez przemysł tymi projektami, bo to wszystko „psu na budo”. Jeśli w zakładach ceramiki budowlanej produkuje się „serie” długości 5 sztuk typocementów, no to wszystko jest możliwe...

Szko artystyczne, eksponowane w Muzeum Narodowym w Krakowie uprzytomnia, dlaczego tak wiele piemy, dlaczego tak mało bierzemy szkła. Po prostu... nie ma czego być.

Wystawa jest poświęcona dziełu artystycznemu, a my chcielibyśmy widzieć obok kart informacyjnych — zestawienia ekonomiczne. Ile kosztuje np. forma do masowej produkcji ładnych szklanek, kieliszków, talerzy, półmisek?

Zespół artystów, którzy zaprezentowali nam swoje projekty chce dokonać rzeczy pozornie niemożliwych. Od jakichś stu lat przyzwyczajaliśmy się tak mocno do potwornej użytkowej brzydoty naczyń i nakryć, że każde zburzenie dotychczasowego kształtu czepaka, szklanki czy wazonu wydaje nam się rewolucją.

Nie ma się co oszukiwać — do najokropniejszych wspomnień dzieciństwa należą tzw. wazonu u cioci. Takie na konsoli, na serwetkach. Ołbrzymie, brzydkie, bez żadnej linii. Najładniej zresztą wyglądały wtedy, gdy je przysianiała chmura kwiatów. Przynajmniej ich (wazonów) nie było widać. Na wystawie krakowskiej przeto uderzają nas projekty wazonów kwiatowych Henryka Tomaszewskiego w formie szklanych skrętów i cylindryczny kształt wazonów projektu Ludwika Kiczury. Wyśmukłe kształty w kształcie wyinków podłużnych gałęzi — projektu tegoż Kiczury — powinny nareszcie wyprzeć z rynku bezstylową tandetę.

Zresztą — wazonu tak jak w Grecji starożytnej — to rzecz luksusu. A my do szklanek, do kufelków, do talerzy! Np. bardzo proste, cylindryczne kufle Feliksa Nawrockiego. Guzik szklany, umocowany w połowie wysokości naczynia jest funkcjonalnym zaczepem dla dionii. I to po prostu musi być piekielnie tanie, bo nie trzeba „wyginać” uszka i prztyrdzić go w dwóch miejscach. Prosty w kształcie zestaw prostokątnych talerzyków na prostokątnej tacy (projekt Bogdana Kupczyka), czy kieliszki Zbigniewa Horbowego — są po prostu funkcjonalnie bez zarzutu.

Grupa artystów, m. in.: Zofia Ugińska-Szafrańska, A. Jaworska, J. Jaworski, Halina Pawlikowska, Janina Mendyka — przedstawiła naczynia szklane zbliżone do tradycyjnych form. Ale i w obrębie tak narzuconej konwencji znaleźli oni ciekawe propozycje, spośród których zestaw deserowy (talerz na ciasta, talerzyki deserowe) Janiny Mendyki wybiła się bardzo interesującym wykorzystaniem gietki, elastycznej faktury szkła.

Wydaje mi się, że trwająca do końca lipca wystawa szkła artystycznego w Krakowie powinna zmobilizować tysiące widzów, którzy pewnego dnia przestaną kupować brzydkie naczynia, żądając masowej produkcji przedstawionych na ekspozycji pięknych wzorów!

Wystawa jest poświęcona dziełu artystycznemu, a my chcielibyśmy widzieć obok kart informacyjnych — zestawienia ekonomiczne. Ile kosztuje np. forma do masowej produkcji ładnych szklanek, kieliszków, talerzy, półmisek?

Zespół artystów, którzy zaprezentowali nam swoje projekty chce dokonać rzeczy pozornie niemożliwych. Od jakichś stu lat przyzwyczajaliśmy się tak mocno do potwornej użytkowej brzydoty naczyń i nakryć, że każde zburzenie dotychczasowego kształtu czepaka, szklanki czy wazonu wydaje nam się rewolucją.

Nie ma się co oszukiwać — do najokropniejszych wspomnień dzieciństwa należą tzw. wazonu u cioci. Takie na konsoli, na serwetkach. Ołbrzymie, brzydkie, bez żadnej linii. Najładniej zresztą wyglądały wtedy, gdy je przysianiała chmura kwiatów. Przynajmniej ich (wazonów) nie było widać. Na wystawie krakowskiej przeto uderzają nas projekty wazonów kwiatowych Henryka Tomaszewskiego w formie szklanych skrętów i cylindryczny kształt wazonów projektu Ludwika Kiczury. Wyśmukłe kształty w kształcie wyinków podłużnych gałęzi — projektu tegoż Kiczury — powinny nareszcie wyprzeć z rynku bezstylową tandetę.

Zresztą — wazonu tak jak w Grecji starożytnej — to rzecz luksusu. A my do szklanek, do kufelków, do talerzy! Np. bardzo proste, cylindryczne kufle Feliksa Nawrockiego. Guzik szklany, umocowany w połowie wysokości naczynia jest funkcjonalnym zaczepem dla dionii. I to po prostu musi być piekielnie tanie, bo nie trzeba „wyginać” uszka i prztyrdzić go w dwóch miejscach. Prosty w kształcie zestaw prostokątnych talerzyków na prostokątnej tacy (projekt Bogdana Kupczyka), czy kieliszki Zbigniewa Horbowego — są po prostu funkcjonalnie bez zarzutu.

Grupa artystów, m. in.: Zofia Ugińska-Szafrańska, A. Jaworska, J. Jaworski, Halina Pawlikowska, Janina Mendyka — przedstawiła naczynia szklane zbliżone do tradycyjnych form. Ale i w obrębie tak narzuconej konwencji znaleźli oni ciekawe propozycje, spośród których zestaw deserowy (talerz na ciasta, talerzyki deserowe) Janiny Mendyki wybiła się bardzo interesującym wykorzystaniem gietki, elastycznej faktury szkła.

Wydaje mi się, że trwająca do końca lipca wystawa szkła artystycznego w Krakowie powinna zmobilizować tysiące widzów, którzy pewnego dnia przestaną kupować brzydkie naczynia, żądając masowej produkcji przedstawionych na ekspozycji pięknych wzorów!

Tadeusz Kwiatkowski

ROZMÓWKI FILMOWE

J. Problem polskiej komedii od dawna nurtuje naszą kinematografię. Polacy, naród o dużym poczuciu dowcipu, mający w dorobku literackim wiele dzieł komediowych nie stworzyli do tej pory jakiegokolwiek filmu komediowego. Próby i stałe próby. Wydaje mi się, że nie tylko „Popioły i diamenty”, „Zamachy” i „Matki Joanny od Aniołów” mogłyby nas reprezentować za granicą. Mamy doskonałe kabarety, opowiadamy świetne dowcipy, a w filmie jakoś nie wychodzi.

M. Pamiętam podobną do siebie składankę z „Jadą goście, jadą”.
J. Tak. Ale składanka. Krótki oddech. Zresztą mnie nie chodzi o jedną czy dwie komedie. Mielibyśmy parę dobrych. Idzie mi o cały gatunek. O produkcję. O eksport wewnętrzny i zewnętrzny polskiego humoru i satyry, które są przecież ważnym składnikiem naszej psychologii.
M. No, a „Smarkula”? Wychodził z kina, zadzwolony, rozesmiany.
J. Jaskółki, jak już powiedziałem nie czynią wiosny „Smarkula” jest jedynym ogniwem. Komedie obyczajowe, robione bez „caudów” przez dwóch epoków komediowych: Romana Niewiarowicza i Leo-

narda Buczkowskiego, Warszawa, taksówkarz, młodzieńca dziewczyna, bezradna na stołecznym bruku, sentymentalnie warszawski — składają się na całość miłej, bezprezjonalnej komedii. Brak nam takich dla milionów widzów takowych rozrywków. Ale obok tego rodzaju twórczości — ekran woła o satyrę współczesną, o komedie psychologiczne. Anglik potrafił stworzyć komedie, w której pokazywał siebie, nieraz w bardzo krzywym zwierciadle, Francuzi i Amerykanie również, a przecież jeśli idzie o poczucie dowcipu i sytuacji nie jesteśmy od nich gorsi.
M. Ktoś mi mówił, że komedia uważana jest za gatunek nieco podrzędny, za twórczość niższej rangi.
J. Tak mówią ponuracy, których nie brak u nas. Wielkie literatury światowe u podłoża swego mają nurt satyryczny. Oczywiście, nie walczą o produkcję typowo rozrywkową, o dwugodzinny śmiech na sali kinowej. Widzisz, pomysł z Anatolem nie był zły. Zle go tylko zrozumiano i źle zrealizowano. Po stać typowego Polaka znajdującego się w coraz to innych okolicznościach, stosownie do chwili, reagującego na rzeczywistość, to był zamysł godny utwa-

PASJA

Juliette Greco, jak donosi prasa — występuje ostatnio na arenie. Na razie pod okiem trenera, specja od... walki byków. Pieśniarka wyznała, że odkryła w sobie życiową pasję torreadora.

A może byłoby lepiej zaśpiewać np. w „Carmen”?

POTEGA MIŁOŚCI

Amerykańska pisarka Helen G. Brown nagrała płytę pt. Nauka miłości. Rzecz sprawdza się do takich wniosków jak w odpowiedzi na pytanie ukazanie mężczyźnie gołego kolana, albo innych szczegółów — pomaga w zwiększeniu jego hojności finansowej.

Rzeczywiście: nauka miłości...

METODA TWÓRCZA

Paryski portrecista Santiago Comnène — stwierdził, że wynalazł nową metodę malarską, aby tworzyć w natężeniu. Przygotowuje się on do pracy artystycznej patrząc na swoje trzy sekretarki, które wykonują — taniec brzucha.

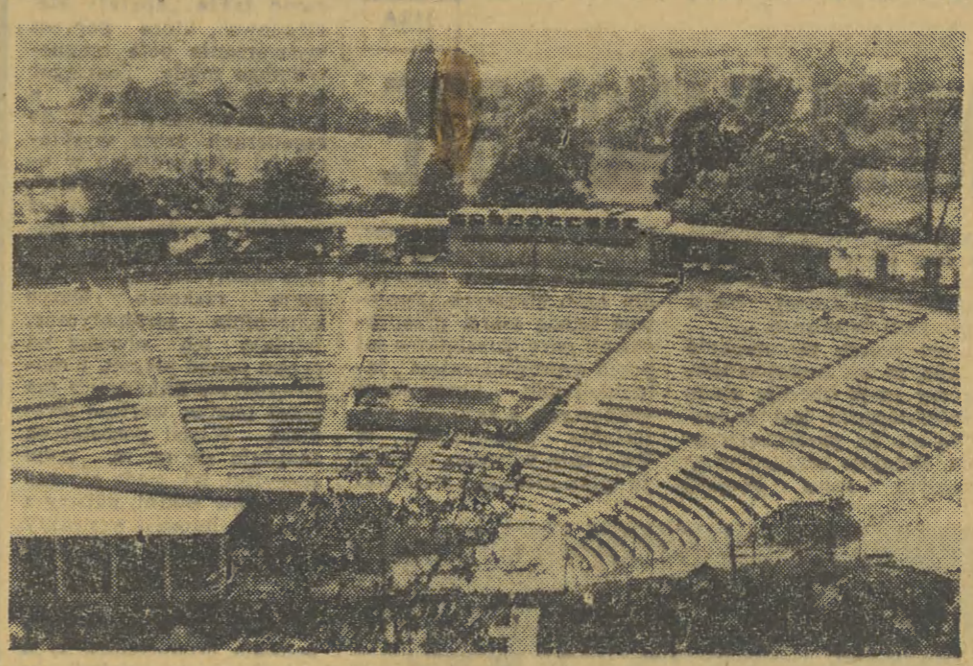
Oto metoda „napięć” sztuki!

Jadwiga

Andrzejewska

PROBLEM PIOSENKA

Spór o polską piosenkę toczy się nieprzerwanie od lat. Pokolenie big-beatowe zarzuca melodiom i rytmom zbyt niemuzykalnym, innych denerwuje banal i bzdura. Ktoś znow powiedział, że w polskich piosenkach jest wszystko „nie”. Nietolerancja nie jest na szczęście jedynym uczuciem krytyków polskiej piosenki. Obok wybrzydzał jest więc sporo obiektywnych ocen. Wśród tych ostatnich pojawiają się zdania na temat języka polskiego w piosence — jest on niemuzykalny, źle brzmiący, trudny. A tu jak na złość autorzy tekstów zupełnie tych spraw nie uwzględniają. W momen-



tach trudnych wokalistycznie pojawiają się: sz, cz, rz, albo razem: szcz, dż, trz — itp.
A jednak na polu piosenkarskim coś się rozkłada. Może dlatego, że długo istniejące prawo wyłączenia rozplynęło się w lansowaniu obecnie wielu bardzo różnorodnych stylach piosenkarskich reprezentowanych przez kabarety, kawiarnie, zespoły big-beatowe i różne formy estradowe.

W rezultacie jednak nie mieliśmy dotąd możliwości dokonania całościowego przeglądu dorobku piosenkarskiego. Szereg istniejących form i stylów długo nie mogliśmy dostrzec się udziału w festiwalach czy nawet skromniejszych imprezach.

Trwający obecnie I Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu jest więc pierwszą okazją do przeglądu naszego dorobku w tej dziedzinie i przeniesienia bardzo zaściankowych, a czasem po prostu niekompetentnych dyskusji na właściwe forum. Dziś jest już czwarty dzień Festiwalu. W poprzednich dniach przewinęła się przez wspaniałą opolską amfiteatr i mniejsze estrady, prawdziwa lawina piosenkarska. Zaprezentowano tu dosłownie wszystkie rodzaje piosenek — od bardzo trudnych w formie piosenek interpretowanych, poprzez kabaretowe, popularne, taneczne aż do big-beatowych.

Festiwal zgromadził również niespotykaną na raz ilość nazwisk. Aż zdziwienie ogarnia, że mamy w Polsce taki tłum piosenkarzy i piosenek. Zwykły śmiertelnik bowiem nie potrafi wyliczyć więcej nazwisk męskich niż trzy: Polomski, Michotek, Woźniakowski — już się o to Polskie Radio i Telewizja solidnie troszcza. A tu proszę, już w pierwszym dniu Festiwalu wystąpiło pięciu panów, do dnia dzisiejszego naliczyliśmy 26 piosenkarzy, wśród których kilku miodnych i lansowanych. Za to panie wystąpiły z szerszą reprezentacją od mianych zabrakło tych od Irenej Santor i Remy Rolskiej poprzez Basie Nawrotowicz, Ryską, Prucnal, Sienkiewicz aż do Helenki Majdaniec i Karin Stanek.

Zjechały też do Opola całe zespoły: Czernoczarń, Niebiesko-Czarń, New Orleans Stompers, w których udział wzięli również artyści z innych miast. W tym czasie odbyły się również koncerty w innych miastach. W tym czasie odbyły się również koncerty w innych miastach.



Moja Droga, już nawet Twoja imienniczka (także na T.) odwiedziła Kosmos, i w ogóle nauka z techniką święcą triumfy pozaziemskie — a taka sobie podkrakowska Chorągiewka, zwykły maszt telewizyjny, ciągle cierpi na techniczne niedomagania. Transmisje do Kosmosu wykazywały się lepszym obrazem, aniżeli sławna stacja naszego grodu, która — według zapewnień fachowców i odpowiedzialnych za to czynników — właśnie w czerwcu miała zabłysnąć pełnią swoich walorów wizyjno-fonicznych. Właśnie w czerwcu, dnia 20 (czyli w środę) czystość obrazu była tak nieskazitelna — że całkiem niczego nie było widać od popołudnia aż do późnego wieczora. Kosmonauci: Tierieszkowa i Bykowski zdążyli wyśladować w wyznaczonych punktach, a krakowska stacja TV rozplynęła się w Kosmosie...

Co prawda, szkoda — że to nie nastąpiło w innym momencie, kiedy zaprezentowałeś nam program rozrywkowy pt. „Kłopoty z wiosną”. Ow program bowiem czynił takie wrażenie, jakby składał się z całkiem przypadkowych, niczym nie związanych z tytułem tekstów i piosenek — z których część była przecież dowcipna i niemal kabaretowa. Jak to się mogło stać, że całość nie tłumaczyła się jakąś taką myślą przewodnią? Albo Jan Józef Kowalski (coż to za nowy autor krakowski?) nie dopracował audycji, albo reżyser Oracz (coż to za nowy reżyser krakowski?) tak rzetelnie przyłożył program — żeby jak najmniej go zrozumieć. Bo: piosenki nie docierały do uszu, tekst gubił się w hałasie na krakowskim Ryнку, aktoży zaś zachowywali się jak nowicjusze przed kamerami. Tylko Mickiewicz zszedł z pomnika (zresztą świetny pomysł!) i wygłosił wcale dowcipny tekst.

A może trzeba było zaprosić na ów rozrywkowy program autorów bardziej znanych, choćby z kabaretu w Jamie Michałki — i byłoby mniej kłopotu z wiosną — za to więcej rozrywkę? Choć należy przyznać Janowi Józefowi Kowalskiemu, że tu i ówdzie podpatrzył „chwyty” swoich starszych kolegów z Jamy Michałkowej. Tyle, że tam wszystko się — jak to mówią fachowcy — trzyma kupy.

Mozliwe zatem, że gdy Chorągiewka wróci z migawkowych, kosmicznych wojaży i zacznie działać na ziemi — krakowskie audycje rozrywkowe, przy pomocy b. dobrego zespołu kabaretu Jamy Michałki, wreszcie ukażą odbiorcy w kraju — iż Kraków stać na satyryczne imprezy z koncepcją całościową.

Na razie trzeba się kontentować katowickimi „kralnami operetki”, lub „cyrkowymi wozami”. Cudów nie ma. Nawet w Pradze, skąd poprzez interwizję nadano „Estradę na lotnisku”. Istotnie, występy odbyły się na lotnisku. Warkot samolotów przysłuszał wszystko, oprócz dzielnych przedstawicieli naszej, krajowej „Wagabundy” — z dawno wypróbowanym przed rodzimym odbiorcą programem...

Na pocieszenie krakowian wypadła donieść konfidencko-nalnie, że podczas transmisji „Cyda” z Warszawy — obraz przypominał igraszkę świetlne Chorągiewki. A „Cedrowy dwór” Chojńskiego (w ramach Studio-63) tylko na wstępie i w zakończeniu usprawniła wybór tej pozycji na premierę eksperymentalnego teatryku TV.

No więc nie jest tak źle z Krakowem, gdy gdzieś indziej — nie lepiej.

Jerzy Bober

Kłopoty z „Dziadami”

Finał sztuki jest co najmniej dyskusyjny. Wszystko rozpływa się w operowej rapsodyczności. To, co ongiś Korzeniowski uzyskał w ostatnich akcie moliwerskiego „Don Juana” — niezbyt efektowny fajerkowaty, niestety nie powtórzyło się na przykładzie „Dziadów”.

Zawładła także próba odświeżenia wizji plastycznej przez powierzenie scenografii „Dziadów” Tadeuszowi Brzozowskiemu, utalentowanemu malarzowi — który nigdy dotąd nie współpracował z teatrem. Brzozowski skonstruował kurhan na scenie z bijącym w górę słupem światła — jak w XIX-wiecznej operze, zaś kostiumy, choć nosiły cechy nowoczesnego uogólnienia — kryły w sobie coś z natrętną secesją.

Pełny zespół teatru (jedynie bez Zofii Jaroszewskiej) brał udział w tym spektaklu. Wysilek ogromny i godzien odnotowania. Trudno tu mówić o wszystkich rolach i poszczególnych wykonawcach. Kilku aktorów jednak trzeba wymienić: Marka Walczewskiego, zwłaszcza za antytradycyjnie zinterpretowaną scenę improwizującą, Marię Malicką, jako panią Rollison, wzruszającą bez nadużywania w tej roli płaczliwo-tragicznych tonów, i wreszcie Mariana Cebulskiego — za bezpośredni i dyskretny sposób ukazania nowej koncepcji postaci księdza-prostacka.

Najwięcej zastrzeżeń mogła wywoływać rola senatora, w założeniu przecież operująca cechami zimnej bezwzględności, najmniej jednak — obłośnością. Nie wiadomo, dlaczego Eugeniusza Fulde podkreślał wyłącznie ten ostatni rys swego Nowosiłcowa — pozostawiając go mickiewiczowskiej „sily szatańskiej”?

Jakie więc będą końcowe wnioski na podstawie wrażeń, wyniesionych z teatru po nowej inscenizacji „Dziadów”? Wydaje się, że przeciętny widz, nie przeczytawszy uprzednio poematu — natrafi na trudności w pełnym odczytaniu intencji widowiska, adresowanego przecież do niego. Zaś krytyk, przyzwyczajony do teatralnych „przypraw” klasycznych dramatu — w obecnym wydaniu scenicznym „Dziadów” więcej dostrzeże autorstwa Korzeniowskiego, aniżeli Mickiewicza. Pomimo faktu, że inscenizator i reżyser niezego do siebie nie dopisał.

Muzyka Krzysztofa Pendereckiego współbrzmiała z widowiskiem, ale ustawienia chóralne mogły budzić wątpliwości.

Niewątpliwie były w tym gigantycznym (ponad 250 ról!) widowisku fragmenty, wysokie

Marian Czepiec

Mina

Podchodził wężąc ostrożnie wypełnieni strachem i wzruszeniem Chłopak chudy jak słonecznik machał wtką i z uśmiechem mówił do szczeniaków: ąle mocne, chłopaki co robicie? I powoli dębali nożami, podważali, mruczełi, obcasami kopali i dla hecy ogień rozpalili — kolew w kucki usiedli i gryząc pestki dyni patrzyli, patrzyli, patrzyli...



Zuzanna Kosiek

ECHA MODERATO CANTABILE

Wyświetlane niedawno na naszych ekranach zmoderowane dzieło X muzy „Moderato Cantabile” — pierwszy film Petera Brooka, wybitnego awangardowego angielskiego reżysera teatralnego — stanął mi przed oczyma podczas lektury nowego tomu opowiadań Jana Bolesława Ozoga „Popiół mirtowy” („Czytelnik”). Film ten godny z pewnością studium literackiego uzmysłowił nam w pełni na przykładzie nieporozumienia (zobacz sonatę Diabła, graną umiarkowanie, śpiewnie, że można właśnie w ten sposób wygrać wiele tematów, a między innymi problemy wielkich ludzi namiętności — i to bez tak często spotykanych i nudnych już rekwiwizyj, jak łóżko, neglig itp.

W „Popiele mirtowym” Ozoga, pisarza wernego wsi, dominuje w różnych wariacjach tematyka erotyczna, nie zawsze jednak ujęta zgodnie z prawami natury... i literatury. I co ciekawie, że ten właśnie tom zawiera także utwory nacechowane umiarem, przepojone literackim moderato cantabile. Pozbawione dysonansów, fałszy-

wych tonów, jest na przykład opowiadanie pt. „Porzeganie”, świadczące o możliwościach artystycznych znanego krakowskiego prozaika i poety, który może przecież poszczycić się rzadką umiejętnością celnego przetransponowania w utwor literacki barwnego krajobrazu, przyrody, klimatu, nastroju wsi, a nawet typów ludzkich.

Kontakt z naturą, jej kolorytem i żywiołową zmysłowością, podporządkowana biologizmomu musi chyba predysponować bohatera do uromatonych przeżyć, do głębszych uczuć, do niemiłych mocnych, ale subtelnych „Udrek”, którym nie brak tej specyficznej wstydlivosti, jaką odznaczają się ludzie zamieszkałi na wsi.

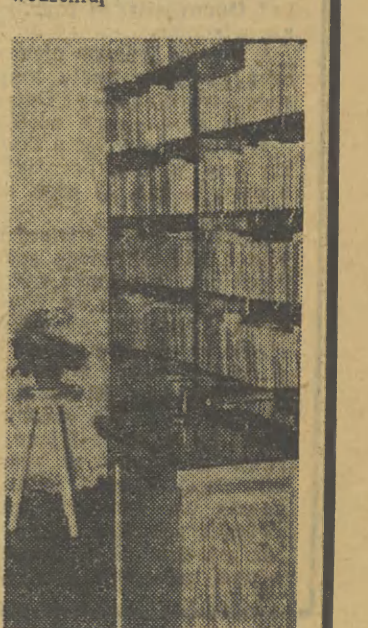
INNE NOWOSCI WYDAWNICZE:

Jerzy S. Sito — Śmierć i miłość. Mała antologia poezji według tekstów angielskich mistrzów, przyjaciół, rywali wrogów i naśladowców Johna Donne’a. (Czytelnik). Pierwszy tom zawiera także utwory nacechowane umiarem, przepojone literackim moderato cantabile. Pozbawione dysonansów, fałszy-

Wincenty Pol — Wybór poezji („Ossolineum”). Na kolejnym 180 tom „Biblioteki Narodowej” złożyły się utwory liryczne i epickie naszego znakomitego ludowego pieśniarza, który zajął i ulubionych i poważnie szanowanych „Pieśń Janusza”, „Obrazów z życia i podróży”, „Pieśni o ziemi naszej”.

Artur Międzyrzeczki — Śmierć Robinsona („Czytelnik”). Tom inteligentnych i dowcipnych opowiadań, napisanych w formie monologów, świadczących o świetnym posłuszeństwie naszej współczesności.

Graham Greene — Tchórz (PAX). Pierwsza powieść, którą zdobył sławę angielski współczesny pisarz. „Tchórz” o „zawstydzającym romantycznym” fabule i niepojętym powodzeniu.



Teatr im. J. Słowackiego. Adam Mickiewicz „Dziady”. Reżyseria i inscenizacja: Bohdan Korzeniowski. Scenografia: Tadeusz Brzozowski. Muzyka: Krzysztof Penderecki.





Krzywe zwierciadło

POSTĘP

Królowa Elżbieta II zniosła przepięknie, pochodzący jeszcze z czasów wiktoriańskich, a który to przepis dotyczył pisoirow na dworcach kolejowych — gdzie musiano zastanawiać dyskretnie napisy „dla mężczyzn” podczas każdorazowego przejazdu pociągów, wiozących królową.

LATKA

Czasopismo brytyjskich krawców „Tailor and Cutter” wyraziło ubolewanie, że na zdjęciu premiera Macmillana, który wychodził z kościoła — widać było wyraźnie łatę na spodniach. Krawcy domagają się, by zgodnie z honorem narodu angielskiego — premier zakupił nowe spodnie! Pomimo tego apelu, wkrótce ukazała się nowa fotografia Macmillana, tym razem z łatą na kolanie spodni golfowych.

BOSKA KOMEDIA

Cesarz japoński, Hirohito — naraził się opinii publicznej. Oto podczas powitania delegacji Syjamu przez pomyłkę podał rękę towarzyszącemu delegacji... urzędnikowi japońskiemu. Był to pierwszy wypadek od 2600 lat, gdy cesarz Japonii jako istota „boska” uściłnął dłoń swego poddanego.

„Zwierzęca” seria znaczków w Bułgarii.



Obecnie kolekcjonerzy marynarskie odczytują nie poznania na utopione kolegi choćby był najwięksiym pechowcem.

ZNACZKI

● Poczta Polska wydała kartę pocztową, poświęconą 800-leciu Miechowa. Z tej samej okazji Upt Miechów używa okolicznościowego stempla.

MONACO

● Monaco wydało okolicznościową serię znaczków z rysunkami, wykonanymi przez dzieci i młodzież. W ten sposób poczta tego kraju przypomniała ogłoszenie deklaracji praw dziecka przez zgromadzenie ONZ, co nastąpiło 20 listopada 1959 r.

WĘGERSKA WYSTAWA

Róż w Budapeszcie stała się okazją do wydania przez Węgry znaczka wart. 2 forinty, przedstawiającego trzy róże. Nakład — 5,8 mln. ząbkowanych i 5 tys. ciętych.

FRANCJA

● Francja wprowadziła do obiegu trzyznaczkową serię „Sławni Francuzi”, z dopłatą na Czerwony Krzyż. Widnieją na nich: E. Mchul — kompozytor, N. Vanquelin — chemik i A. Vigny — poeta.

150-LECIE

● 150-letnicie przekroczenia Gór Niebieskich upamiętniła poczta Australii okolicznościowym znaczkiem, który sprzedawano tylko 2 tygodnie.

SIEDM ZNACZKÓW

● Siedem znaczków składają się na serię „Ptaki chronione” wydaną przez republikę Kongo (Leopoldville).

Marynarskie przesady

DNI MORZA

Marynarze byli niedyd przesadzi, tak jak obecnie lotnicy. Z dawnych przesadów i marynarskich zwyczajów nie zostało prawie nic; zaginęły wraz z epoką żaglowców i romantyzmu morskowego.

Mimo to na współczesnych motorowcach, będących właściwie pływającymi domami, pokračują jeszcze niedobitki dawnych przesadów, których z trudem przyszedło im się dorachować na dziesięciu palcach. Liczmy:

Przykazanie pierwsze: Nie będziesz miał na statku nic, co niewieściwego.

Nieprawda! Marynarze bardzo lubią „kobiecy” a nawet są już i panie marynarki, a jedna z nich posiada nawet stopień oficerski. Na statkach pasażerskich do zatogi należą stewardesy i uwalę przez nie okret nie tonie. A dawniej!

Jeszcze kilka lat temu, kiedy znalazłem się na pokładzie wojennego okrętu, przypatliam się w porcie kotła. Bardziej mi lubiły, ale kiedy okręt miał wyjść w morze, kotka zniknęła. Okazało się, że podrzucili ją na inny statek stojący w porcie.

— Dlaczego? — zapytałem.

— Bo nie, co niewieściwego, nie godzi się mieć na okręcie! — powiedział marynarz.

A obecnie? Im więcej „niewieściwego”, tym więcej... mimo wszelkich komplikacji, większy spokój na statku.

Przykazanie czwarte: Nie gwizdał!

Albowiem przywołał burzę. Gwizdać można tylko w kabinie, lecz nigdy na pokładzie.

Przykazanie piąte: Wiedź, że Jonasz już nie ma!

Dawniej podobno był taki zwyczaj, że gdy zrywała się burza, to szukano winowajcy zwanego „Jonaszem”. Pechowca należało się pozbyć przez wrzucenie go do morza.

Obecnie kolekcjonerzy marynarskie odczytują nie poznania na utopione kolegi choćby był najwięksiym pechowcem.

Przykazanie szóste: Kabinę nie malować!

Kto bowiem w powrotną drogę wymaluje swoją kabinę, ten będzie z statku na urlop — a przecież powołaniem marynarza jest pływać. Wielu jednak przed ukończeniem rejsu gorączkowo zaczyna malować swoje kabiny. Ma się rozumieć nie są to wilki morskie!

Przykazanie siódme: Nie będziesz wterzył w Latającego Holendra.

W sezonie letnim Polacy amerykańscy masowo wyjeżdżają na wczasy, wybierając raczej ustronne wille, w których można się tanio urządzić. Na zdjęciu dom dla turystów z trzema szaładkami pokojami w cenie od 3 do 6 dolarów dziennie.

3 INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA ŁADOWEGO, 2 TECHNIKÓW BUDOWNIANCH ze specjalnością inżynierskich, 3 MASTRÓW posiadających uprawnienia mistrzowskie, 2 ST. EKONOMISTÓW do planowania, znających wyliczenia kosztów i umów (wymagane wykształcenie lub średnie i kilkuletnia praktyka), — przyjmie do pracy Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2 w Nowej Hucie, Osiedle Kolorowe B-2.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

5 i 15 do bramy głównej Huty Im. Lenina.

Praca stała na miejscu i w terenie na warunkach czasowego przemieszania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w oparciu o Układ Zborowy Pracowników i Inżynierów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia w formie listów, w których podano imię i nazwisko, adres, wykształcenie, doświadczenia, wymagane wykształcenie lub średnie i kilkuletnia praktyka).

Przyjmie do pracy Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2 w Nowej Hucie, Osiedle Kolorowe B-2.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Praca stała na miejscu i w terenie na warunkach czasowego przemieszania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w oparciu o Układ Zborowy Pracowników i Inżynierów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia w formie listów, w których podano imię i nazwisko, adres, wykształcenie, doświadczenia, wymagane wykształcenie lub średnie i kilkuletnia praktyka).

Przyjmie do pracy Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2 w Nowej Hucie, Osiedle Kolorowe B-2.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Praca stała na miejscu i w terenie na warunkach czasowego przemieszania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w oparciu o Układ Zborowy Pracowników i Inżynierów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia w formie listów, w których podano imię i nazwisko, adres, wykształcenie, doświadczenia, wymagane wykształcenie lub średnie i kilkuletnia praktyka).

Przyjmie do pracy Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2 w Nowej Hucie, Osiedle Kolorowe B-2.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Praca stała na miejscu i w terenie na warunkach czasowego przemieszania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w oparciu o Układ Zborowy Pracowników i Inżynierów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia w formie listów, w których podano imię i nazwisko, adres, wykształcenie, doświadczenia, wymagane wykształcenie lub średnie i kilkuletnia praktyka).

Przyjmie do pracy Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2 w Nowej Hucie, Osiedle Kolorowe B-2.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Praca stała na miejscu i w terenie na warunkach czasowego przemieszania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w oparciu o Układ Zborowy Pracowników i Inżynierów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia w formie listów, w których podano imię i nazwisko, adres, wykształcenie, doświadczenia, wymagane wykształcenie lub średnie i kilkuletnia praktyka).

Przyjmie do pracy Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2 w Nowej Hucie, Osiedle Kolorowe B-2.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Praca stała na miejscu i w terenie na warunkach czasowego przemieszania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w oparciu o Układ Zborowy Pracowników i Inżynierów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia w formie listów, w których podano imię i nazwisko, adres, wykształcenie, doświadczenia, wymagane wykształcenie lub średnie i kilkuletnia praktyka).

Przyjmie do pracy Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2 w Nowej Hucie, Osiedle Kolorowe B-2.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Praca stała na miejscu i w terenie na warunkach czasowego przemieszania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w oparciu o Układ Zborowy Pracowników i Inżynierów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Synteza polskich filmów

Armata. Lufa. Strzał. Kolejarz. Nalot. Groza. Stos poszarpanych ciał. Koń. Kociak: negliż, poza.

Szynk. Pociąg. Cmentarz. Krzyż. Nalot o świecie szarym. Trup. Kociak: negliż wżwrył. Strzał. Czarne okulary.

Bombowce. Nalot. Krzyk. Domy się wał hurtem. Szynk. Kociak: negliż zniki. Faceta w pysk. Za burte.

Strzał. Koń. Blysk. Kanał. Selek. Stos trupów. Dom się wali. Kolejarz. Pociąg. Szpieg. Koń. Kociak. Wytop stali.

W mordę go. Nalot. Szturm. Armata. Szynk. „Astoria”. Krzyż. Cmentarz. Pociąg. Dwór. Koń. Grunwald. Cyk! Victoria!

W sezonie letnim Polacy amerykańscy masowo wyjeżdżają na wczasy, wybierając raczej ustronne wille, w których można się tanio urządzić. Na zdjęciu dom dla turystów z trzema szaładkami pokojami w cenie od 3 do 6 dolarów dziennie.

3 INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA ŁADOWEGO, 2 TECHNIKÓW BUDOWNIANCH ze specjalnością inżynierskich, 3 MASTRÓW posiadających uprawnienia mistrzowskie, 2 ST. EKONOMISTÓW do planowania, znających wyliczenia kosztów i umów (wymagane wykształcenie lub średnie i kilkuletnia praktyka), — przyjmie do pracy Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2 w Nowej Hucie, Osiedle Kolorowe B-2.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

5 i 15 do bramy głównej Huty Im. Lenina.

Praca stała na miejscu i w terenie na warunkach czasowego przemieszania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w oparciu o Układ Zborowy Pracowników i Inżynierów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia w formie listów, w których podano imię i nazwisko, adres, wykształcenie, doświadczenia, wymagane wykształcenie lub średnie i kilkuletnia praktyka).

Przyjmie do pracy Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2 w Nowej Hucie, Osiedle Kolorowe B-2.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Praca stała na miejscu i w terenie na warunkach czasowego przemieszania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w oparciu o Układ Zborowy Pracowników i Inżynierów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia w formie listów, w których podano imię i nazwisko, adres, wykształcenie, doświadczenia, wymagane wykształcenie lub średnie i kilkuletnia praktyka).

Przyjmie do pracy Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2 w Nowej Hucie, Osiedle Kolorowe B-2.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Praca stała na miejscu i w terenie na warunkach czasowego przemieszania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w oparciu o Układ Zborowy Pracowników i Inżynierów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia w formie listów, w których podano imię i nazwisko, adres, wykształcenie, doświadczenia, wymagane wykształcenie lub średnie i kilkuletnia praktyka).

Przyjmie do pracy Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2 w Nowej Hucie, Osiedle Kolorowe B-2.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Praca stała na miejscu i w terenie na warunkach czasowego przemieszania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w oparciu o Układ Zborowy Pracowników i Inżynierów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia w formie listów, w których podano imię i nazwisko, adres, wykształcenie, doświadczenia, wymagane wykształcenie lub średnie i kilkuletnia praktyka).

Przyjmie do pracy Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2 w Nowej Hucie, Osiedle Kolorowe B-2.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Praca stała na miejscu i w terenie na warunkach czasowego przemieszania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w oparciu o Układ Zborowy Pracowników i Inżynierów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia w formie listów, w których podano imię i nazwisko, adres, wykształcenie, doświadczenia, wymagane wykształcenie lub średnie i kilkuletnia praktyka).

Przyjmie do pracy Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2 w Nowej Hucie, Osiedle Kolorowe B-2.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Praca stała na miejscu i w terenie na warunkach czasowego przemieszania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w oparciu o Układ Zborowy Pracowników i Inżynierów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia w formie listów, w których podano imię i nazwisko, adres, wykształcenie, doświadczenia, wymagane wykształcenie lub średnie i kilkuletnia praktyka).

Przyjmie do pracy Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2 w Nowej Hucie, Osiedle Kolorowe B-2.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Praca stała na miejscu i w terenie na warunkach czasowego przemieszania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w oparciu o Układ Zborowy Pracowników i Inżynierów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia w formie listów, w których podano imię i nazwisko, adres, wykształcenie, doświadczenia, wymagane wykształcenie lub średnie i kilkuletnia praktyka).

Przyjmie do pracy Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2 w Nowej Hucie, Osiedle Kolorowe B-2.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Praca stała na miejscu i w terenie na warunkach czasowego przemieszania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w oparciu o Układ Zborowy Pracowników i Inżynierów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia w formie listów, w których podano imię i nazwisko, adres, wykształcenie, doświadczenia, wymagane wykształcenie lub średnie i kilkuletnia praktyka).

Przyjmie do pracy Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2 w Nowej Hucie, Osiedle Kolorowe B-2.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płacy Przedsiębiorstwa.

Praca stała na miejscu i w terenie na warunkach czasowego przemieszania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w oparciu o Układ Zborowy Pracowników i Inżynierów.

PRZETARGI

Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Krakowie, pow. Nowy Sącz — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie robót remontowych, w dniach od 1 lipca do 30 sierpnia 1963 r., w następujących szkołach:

1. Szkoła Podstawowa w Florynce, 2. Szkoła Podstawowa w Wawrzycu. Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w biurze Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Krakowie do dnia 29 czerwca 1963 r. Kosztorysy ofertowe są do wglądu w biurze G.R.N. — Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 lipca 1963 r., o godz. 12.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne posiadające uprawnienia do prowadzenia robót. Zasługą się dowolny wybór oferenta.

Państwowe 4-letnie Liceum Plebejarskie w Nowej Hucie, ul. Kocmyrzowska nr 4 OGŁASZA PRZETARG na wykonanie robót malarsko-lakierowniczych budynku internatu — adres jak wyżej. Termin wykonania robót — 20 sierpnia 1963 r.

Przetargi mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zamkniętych kopertach należy składać do dnia 27 czerwca br., włącznie, w godzinach od 8 do 17 w Dziale Gospodarczym.

Przetarg wraz z komisijnym otwarciem ofert nastąpi w dniu 28 czerwca br., o godzinie 13. Zamawiający zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Rejonowe Przedsiębiorstwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Nowym Sączu, ul. Lwowska 15 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGROUNICZONY na dostawę 2.500 m pospoki rzeźnej 0-30 mm — sukcesywnie — od 15 lipca do 15 sierpnia 1963 r. na budowę „Regulacji potoku Wojnarówka”, w miejscowości Wojnarowa k. Grybowa.

Oferty należy składać w biurze Kierownictwa, do dnia 29 czerwca br., godz. 12, gdzie nastąpi ich otwarcie w dniu 1 lipca 1963 r., o godzinie 10.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Kierownictwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNIKA SEKcji INWESTYcji — poszukuje Krakowskie Przedsiębiorstwo Odzieżowe Przemysłu Terenowego „Strój” — Kraków, ul. Szczepańska 1. K-5381

TECHNIKA ODZIEŻOWEGO na stanowisko technologa i technika normowania pracy — przyjmie Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Usługobranowych w Oświęcimiu, ul. Leona Laska 1, tel. 22-59. Warunki pracy do omówienia na miejscu.

SLUSARZA KONSERWATORA w wieku powyżej lat 45 — przyjmie natychmiast — Zgłoszenia: Chemizna Spółdzielnia Pracy „Pomoc” — Kraków, ul. Koszuliński 33. K-5389

Przedsiębiorstwo Jalczarsko-Drabiarzkie w Wadowicach z siedzibą w Tomiechach — zatrudni natychmiast ZOO TECHNIKA z wyższym lub średnim wykształceniem, na stanowisku inspektora budowlanego. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-5301

INŻYNIERA ELEKTRYKA, z praktyką, na stanowisku stanowisko — zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Scenotechnika” w Krakowie. — Zgłoszenia kierować Spółdzielni „Scenotechnika” — Kraków, ul. Stawkowska 11, oficyjna.

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW na stanowiska kierowników budów projektantów, TECHNIKA NORMATYWA, INSPEKTORA P-POZ, oraz KIEROWCÓW SAMOCHODÓW z I, II i III kat. prawa jazdy — zatrudni natychmiast Krakowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa i Przemysłu, ul. Saska 25. — Wynagrodzenie wg Układu Zborowego Pracy w Budownictwie. K-5300

Krzeszowiacki Zakłady Betoniarzkie i Żelbetowe w Krzeszowicach, ul. Krakowska 31, tel. 46 — zatrudni KIEROWNIK LABORATORIUM I LABORANTA. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-5188

Wykwalifikowanych BLACHÓW MURARZY, SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH, ACETYLENÓW WYKONAWCÓW, KIEROWNIKÓW MONTERÓW KONSTRUKCJI STALOWYCH I RUROCHOWYCH ORAZ PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH — zatrudni natychmiast P.P. „Nartobudowa” w Krakowie. — Wynagrodzenie w wysokości 2.000 zł plus pensja. Zakwaterowanie w hotelach robotniczych. Zgłoszenia: P.P. „Nartobudowa” — Kraków, ul. Lubelski nr 25 — pokój nr 217. K-5306

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnobrzegu — zatrudnia natychmiast 20 MGR INŻ. CHEMICZNYCH, 30 TECHNIKÓW CHEMICZNYCH, 6 MGR INŻ. o specjalności pomiarów i automatyki, 7 INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW, 5 TECHNIKÓW BUDOWNIANCH oraz MGR INŻ. o specjalności budownictwa przemysłowego. Od kandydatów wymagane jest wykształcenie przynajmniej 5-letnia praktyka w zawodzie. — Warunki płacy według obowiązującego w przemyśle chemicznym Układu Zborowego Pracy. Przydział mieszkan przyzakładowo. K-5326

Przedsiębiorstwo Transportowo-Spedycyjne Budownictwa — Kraków, ul. Głowackiego 18 — zatrudni natychmiast ST. MAGAZYNIERA STACJI PALIW, 2 POM. MAGAZYNIERA (kobiety), KIEROWCÓW SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH, KIEROWNICZKI OPERATORA do placówek w Nowym Sączu, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH. — Osobiste zgłoszenia wraz z dyktandami i odpisami świadectw przyjmuje Dział Kad. K-5328

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Wydział Inżynierski — zatrudni natychmiast 10 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW DROGOWYCH na stanowiska: inspektora technicznego z wynagrodzeniem 1.900-3.000 zł — dwóch kierowników budów z wynagrodzeniem 1.800 do 2.200 zł trzech techników na stanowiska nadzorców dróg i mostów — z wynagrodzeniem 1.000 do 1.900 zł. — Wysokość wynagrodzenia według Układu Zborowego Pracy w Budownictwie, zależna od kwalifikacji.

MONTERÓW KONSTRUKCJI, SLUSARZY WYKWALIFIKOWANYCH, SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH, MURARZY SZALC

